Rok XIII. Nr. 117 (3718) Wilno, Środa 29 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Ostatni dzień pobytu premj. Zeelanda w Polsce

U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji P. Premjera van Zeelanda.

Po audjencji na Zamku Królewskim P. Prezydent podejmował śniadaniem p. premjera van Zeelanda.

W śniadaniu wzięli udział osoby towarzyszące premjerowi van Zeelandowi hr. Louis van Lichteryelde, baron de Traux de Wardin, p. Nostaire. poseł Belgji w Polsce Paternotte de la Vaillee, p. Borel de Bitsche, oraz prezes rady ministrów Marjan Zyndram Kościałkowski. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły, minister spraw zagranicznych J. Beck, minister skarbu E. Kwiatkowski, podsekretarz stanu Grzybowski, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek, prezes Banku Polskiego p. A. Koc, dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu p. ministra Józef Potocki, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta R. P. Świerkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schally, oraz inne osoby.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyła się w salonach hotelu Europejskiego konferencja prasowa, na której premjer premjer i minister spraw zagranicznych Belgji, p. van Zeeland, złożył następujące oświadczenie:

Czy potrzebuję przypominać na wstępie, jak bardzo jestem wzruszony licznemi dowodami sympatji, którą okazano moim współpracownikom i mnie osobiście od chwili naszego przyjazdu do Warszawy. Wiemy, że odnoszą się one do kraju, który mamy zaszczyt reprezentować i możemy Panów zapewnić, że w ten sposób wyrażone przez Polskę uczucia zostaną należycie ocenione przez tych, do których zostały skierowane.

Od chwili pierwszych rozmów, które prowadziliśmy już przed kilku miesiącami w Genewie z min. Beckiem, podjęliśmy wymianę zdań w atmosferze bezpośredniości, bez żadnych omówień ani niejasności, gdyż tylko taki sposób porozumiewania się przystoi przedstawicielom krajów, których polityka jest ściśle zawarta w granicach przyjętych zobowiązań, które kierują się przedewszystkiem troską nieodbiegania od rzeczywistości. Od tego czasu nie przestaliśmy się trzymać tej metody. Ale któż mógł przewidzieć wówczas, że już w tak niedługim czasie będziemy świadkami widowiska, którego dostarcza nam wielki i powszechny zamęt, jaki zapanował w myśli i życiu międzynarodowem. Gdy mówię o „widowisku" — mylę się. Wszystkie narody Europy, a może nawet świata, zdają sobie sprawę, że w chwili obecnej niema już „widowiska" na arenie polityki międzynarodowej. Są tylko aktorzy, występujący jednocześnie jako widzowie dramatu. Występują oni w tym charakterze w różnym stopniu, ale zawsze w ważnych rolach.

Rzeczywiście w obecnej chwili rozgrywa się dramat. Na szczęście rozwiązanie jego leży jeszcze w rękach kierowników. W ciągu ostatnich kilku tygodni zaznaczyło się pewne uspokojenie chwilowa przerwa. Ale zdaniem mojem nic nie zostało uregulowane. Tymczasem każdy zdaje sobie sprawę, że trzeba będzie i to w niedługim czasie znaleźć elementy trwałego rozwiązania. Sądzę, że takie elementy istnieją. Polska i Belgja z różnych względów, ale idąc niejako po linjach równoległych są bardziej zainteresowane niż ktokolwiek inny w znalezieniu możliwie szybkiem i pewnem tych elementów. Uczynimy, co będzie w naszej mocy. by tego dokonać. Wiem z doświadczenia jak cenną będzie współpraca w tym kierunku polskich mężów stanu.

Od szeregu tygodni i miesięcy wszystko dzieje się, jakgdyby w cieniu groźnych chmur, które zasnuwają widnokrąg Europy. Niemniej jednak życie codzienne nie wstrzymuje się w swym biegu. Wstrzymać się nie może i nie powinno. Wypełnianie codziennych obowiązków przez wszystkich, począwszy od przywódców, a skończywszy na najskromniejszym obywatelu jest czemś więcej niż powinnością. Jest to jakgdyby ochrona i najpewniejszy sposób uniknięcia zbytniego przygnębienia i psychozy katastrof. które same przez się są źródłem słabości. Staraliśmy się więc w dalszym ciągu rozwijać i wzmacniać naszą politykę zbliżenia gospodarczego między Polską a Belgją. Polityka ta wyraziła się między in. w układzie, który p. minister Beck zechciał podpisać w Brukseli. Stanowi ona zasadniczy przedmiot rozmów, które miałem zaszczyt odbyć w Warszawie z ministrem Beckiem i innymi członkami rządu polskiego. Uczyniliśmy pierwszy krok na tej drodze. Uczynimy i dalsze. Atmosfera naszej pracy jest wielce obiecująca i praca ta odbywa się pod pomyślnemi wróżbami. Nie widzę dlaczego miałoby być inaczej. Znajdujemy się obecnie w kraju, gdzie w ciągu zaledwie kilku lat twórczy optymizm i wytężona wola osiągnęły wspaniałe wyniki. Byłem uderzony jednomyślnością i głęboką czcią, jaką Polska otacza pamięć wielkiego Marszałka, pierwszego Naczelnika państwa polskiego, Józefa Piłsudskiego.

Ze swej strony, nie zważając na wszystkie trudności jestem dobrej myśli, zgodnie z przysłowiem: „pomagajmy sami sobie, a Bóg nam dopomoże".

ODJAZD DO BRUKSELI.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o g. 22 min. 13 odjechał w drogę powrotną do Brukseli pan premjer van Zeeland wraz z małżonką oraz towarzyszącemi mu osobami.

Na dworcu głównym żegnali opuszczającego Warszawę pana premjera van Zeelanda. p. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski z małżonką, minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, wicepremjer E. Kwiatkowski. Na dworcu obecny był poseł belgijski Paternotte de la Vaillee wraz z członkami poselstwa, podsekretarz stanu Grzybowski, podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych Szembek, dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu p. ministra spraw zagranicznych Łubieński, dyrektor Potocki, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński. członkowie prezydjum izby handlowej polsko-belgijskiej oraz tow. polsko- belgijskiego.



Zdjęcie przedstawia P. Premjera Paul Van Zeelanda w czasie wizyty u Prezesa Rady Ministrów p. Marjana Zyndram Kościałkowskiego.

## Zmarł król Egiptu



KAIR, (Pat). Król Fuad Pierwszy zakończył życie o godz. 13.30. Pogrzeb króla odbędzie się we czwartek. Król będzie pochowany w meczecie El-Rissai, który sam kazał zbudować wpobliżu cytadeli u stóp wzgórz Mokattam, leżących naprzeciw doliny Nilu i pustyni Sahary. Grób Fuada Pierwszego konstytucyjnego króla Egiptu, znajdzie się obok grobu jego matki.

Zwłoki króla będą przeniesione przed pogrzebem z pałacu w Kubbeh do pałacu Addin w centrum miasta, z tego pałacu odbędzie się pogrzeb.

Dzień przyjazdu księcia Faruka jeszcze nie jest oznaczony.

KAIR, (PAT). — Premjer egipski zapowiedział. że następca tronu, książę Faruk powraca z Anglji do Kairu.

KS. FARUK OBEJMIE TRON.

KAIR, (PAT). — Rada ministrów obradowała w chwili, gdy nadeszła wiadomość telefoniczna o zgonie króla. — Posiedzenie na znak żałoby przerwano, poczem obrady wznowiono dla ustalenia składu regencji. Prawdopodobnie decyzja dziś nie będzie ogłoszona. Mówią że jeszcze wieczorem, książę Faruk będzie proklamowany królem Egiptu.

Książę Faruk wstąpi na tron w 16 roku życia. Od r. 1933 nosi on tytuł księcia górnego Egiptu. W Anglji bawi od października 1935 r.

—[::]—

## Min. Kasprzycki obywatelem honorowym gminy Zawoja

WADOWICE, (Pat). Rada gminna w Zawoji nadała obywatelstwo honorowe ministrowi spraw wojskowych gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu za życzliwość i poparcie postulatów gospodarczych ludu miejscowego. Celem wręczenia dyplomu obywatela honorowego udała się do Warszawy delegacja górali gminy Zawoja.

## Min. Górecki we Lwowie

LWÓW, (Pat). Dziś rano przybył do Lwowa p. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną Prażmowskim na czele.

P. minister udał się do urzędu wojewódzkiego, a o godz. 10.45 przybył do wyższego urzędu górniczego gdzie zaszczycił swą obecnością uroczystość inauguracji tego nowoutworzonego we Lwowie urzędu i inauguracyjne posiedzenie rady funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego. Na uroczystość przybyli również przedstawiciele władz.

LWÓW, (PAT). — Bawiący we Lwowie p. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki o godz. 12.30 udał się wraz z wojewodą Beliną Prażmowskim i swojem otoczeniem do izby przemysłowo-handlowej, gdzie powitał p. ministra prezes izby dr. Marcin Szarski w otoczeniu członków prezydjum i biura izby, poczem w wielkiej sali posiedzeń odbyła się konferencja ze sferami gospodarczemi, na której p. minister wysłuchał postulatów w sprawach lokalnych, w szczególności zaś w sprawach, wiążących się ze stratami, które poniósł przemysł i handel lwowski naskutek ostatnich zaburzeń.

## Szefowie sztabów generalnych Litwy i Łotwy udają się do Z.S.R.R.

BERLIN, (PAT). — Donoszą z Kowna: Na zaproszenie dowództwa sił zbrojnych ZSRR, dziś zrana wyjechał do Moskwy szef sztabu generalnego litewskiego płk. Czernius w towarzystwie naczelnika jednego z wydziałów sztabu dla zapoznania się z wojskowością sowiecką.

RYGA, (PAT). — Szef łotewskiego sztabu generalnego gen. Hartmanis wyjeżdża dziś do Moskwy w podróż informacyjną w towarzystwie 3 oficerów sztabu i attache wojskowego sowieckiego w Rydze. Hartmanis udaje się na zaproszenie szefa sztabu armji sowieckiej Jegorowa.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi: 29 bm. przybywa do Moskwy szef sztabu generalnego łotewskiego generał Hartmanis w towarzystwie kilku wyższych oficerów. Dnia 30 bm. przybędzie szef sztabu generalnego litewskiego płk. Czernius.



## Z frontów Etjopii

RZYM (Pat). Komunikat urzędowy Nr. 197. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie północnym kolumny włoskie na samochodach, które wyruszyły z Dessie, posunęły się o 140 klm. naprzód drogą samochodową wiodącą do Addis Abeby, nie trafiając na opór. Inna kolumna, która wyruszyła z Uarra-ilu posunęła się o 50 klm. i dotarła do rzeki Ua-Cit.

Sułtan Aussy Mohamed Jahjo przybył na front włoski, zgłaszając uległość wobec włoskich władz wojskowych.

Na froncie somalijskim trwa zwycięska ofenzywa wojsk włoskich. Na lewem skrzydle frontu włoskiego oddziały erytrejskie, które wyruszyły z Daga-Medo pobiły i rozproszyły znaczne grupy przeciwnika w dolinie rzeki Faf. Kolumna środkowa gen. Frusci zakończyła oczyszczanie od przeciwnika strefy Haman-Lei. Odebrano 3 czołgi, które zabłądziły w dolinie rzeki Faf w czasie akcji wywiadowczej kolumny płk. Maletti w listopadzie 1935 r. odebrano również karabin maszynowy z samolotu odznaczonego medalem złotym płk. Minniti.

Proces o zab. min. Pierackiego

# Prokurator domaga się zatwierdzenia wyroku

WARSZAWA. (Pat). Na wstępie dzisiejszej rozprawy apelacyjnej w procesie o zabójstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, sąd ogłosił postanowienie w przedmiocie wniosków, zgłoszonych przez obronę. Na mocy tego postanowienia sąd załączył do materjału sądowego kilka dokumentów, odrzucając inne, jak również wnioski obrońców o powołanie szeregu świadków i o uchylenie w stosunku do niektórych oskarżonych postępowania z artykułów, z których odpowiadają oni przed innemi sądami, jak również o oddzielenie sprawy o zabójstwo ministra od sprawy o przynależności do organizacji wywrotowej i o działalność antypaństwową. Wreszcie sąd apelacyjny odmówił postawienia pytań uchylonych w sądzie okręgowym.

Na tem przewód sądowy zamknięto i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Rudnickiemu, który w krotkiem przemówieniu scharakteryzował działalność OUN., zaznaczając m. in., że chociaż działalność tej organizacji miała obejmować cztery państwa, to jednak jedynie przeciwko Polsce OUN. skierowało całą swą akcję występną. Dalej mówca, powołując się na dekalog OUN., z całym naciskiem podkreślił jej działanie podstępne oraz to, że członkowie organizacji stosowali podwójną moralność. Nietylko wobec nie Ukraińców, ale nawet wobec członków własnego społeczeństwa, nienależących do OUN.

Na zakończenie prokurator Rudnicki domagał się zatwierdzenia wyroku rądu okręgowego.

WARSZAWA. (Pat). W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy w sądzie apelacyjnym zabrał głos prokurator Żeleński, który w ogólnej części swego przemówienia zanalizował skargi apelacyjne pod względem zarówno formalnym, jak i merytorycznym. Prokurator Żeleński zauważył, że wspólną cechą tych skarg jest przedewszystkiem to, że obrońcy składają pewne wyjaśnienia w imieniu oskarżonych, a to jest niedopuszczalne, jeżeli wyjaśnień tych nie potwierdzą oskarżeni, którzy jak wiadomo, nie zeznawali. Pozatem w skargach apelacyjnych znajdują się cytaty nieścisłe i mylne. Twierdzenie, że zeznania oskarżonych w śledztwie nie zasługują na wiarę, nie może być wzięte pod uwagę, albowiem w toku całej poprzedniej rozprawy w sądzie okręgowym, jak i obecnie, nie podniesiono żadnych zarzutów, aby zeznania te złożone były przez oskarżonych pod przymusem i pod presją. Również w świetle dowodów nie wytrzymuje krytyki zarzut obrony, jakoby archiwum Senyka było sfałszowane. Obrońcy występują przeciw temu archiwum jedynie dlatego że ono kompromituje i dyskredytuje zarówno całą organizację jak i jej kierownictwo, a jednocześnie stanowi wymowne oskarżenie przeciw tym, których na ich hańbę — niema na ławie oskarżonych.

Jeżeli chodzi o wartość zeznań świadków — członków OUN. jak i oskarżonych — to przy ocenie tych zeznań zawsze należy mieć na uwadze słowa dekalogu OUN., wpajane systematycznie w członków organizacji, że „nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeżeli tego będzie wymagało dobro sprawy" oraz „nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wroga swego narodu".

W świetle rozprawy apelacyjnej nie został obalony ani jeden dowód przeciwko poszczególnym oskarżonym. W tem miejscu prokurator Żeleński przytacza dodatkowe wyjaśnienia, złożone przez oskarżonego Malucę, a odnoszące się do poszczególnych oskarżonych, a następnie w dłuższych wywodach na tle wspomnianych wyjaśnień, charakteryzuje występne czyny wszystkich oskarżonych, którzy działali z pełnią świadomości.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość że morderca ś. p. min. Pierackiego, Maciejko, był członkiem OUN. jest to fakt o doniosłości historycznej. Wyrok przeciw sprawcom tej zbrodni będzie również wydarzeniem historycznem. Wszyscy, którzy przyczynili się do zabójstwa, a potem do ucieczki sprawcy zbrodni wiedzieli co robią i chcieli tego. Więcej nawet chcieli, żeby ten strzał był jak najdonioślejszy, chcieli go skapitalizować, dowodzi tego oświadczenie Konowalca, wkrótce po zabójstwie oraz fakt wysłania emisarjuszów do Ameryki z hasłem zebrania 40 a nawet 45 tys. dolarów na organizację. W odpowiedzi na tę ohydę musimy znaleźć i surowość. A kiedy wam powiedzą, panowie sędziowie — mówił dalej prokurator Żeleński — że tu siedzi 12 młodych ludzi, dla których trzeba mieć litość i pobłażanie i miłosierdzie, to pamiętajcie o tych, którzy tu jeszcze nie siedzą, a na których OUN. wciąż zarzuca swe sieci i których wyrokiem swym może cie ocalić. Za targnięcie się na majestat Rzeczypospolitej musi być Polsce dana satysfakcja. Dlatego jeżeli chodzi o wymiar kary, to nie można dzielić oskarżonych na dwie grupy, na tych którzy pomagali w zabójstwie i na tych, którzy pomagali w ucieczce sprawcy zbrodni, gdyż są to ludzie złączeni w organizacji i nie jeden z nich, który w związku z zamachem wypełnił tylko rolę poplecznika, zajmował w organizacji stanowisko nieporównanie ważniejsze.

Dlatego prokurator Żeleński prosił w zakończeniu swej mowy o zatwierdzenie w całości wyroku pierwszej instancji.

Dalszy ciąg procesu jutro o godz. 10 rano.

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY*

# 17 pociągów na uroczystości wileńskie

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że w związku z uroczystościami 12 maja w Wilnie w okresie między 10 a 14 maja uruchomionych będzie 17 pociągów nadzwyczajnych.

Dokładny plan wszystkich pociągów podstawia się jak następuje:

Dla delegatów Warszawy pociąg pod hasłem „stolica z hołdem do Wilna".

Dla wojew. warszawskiego — pod hasłem „Mazowsze z hołdem do Wilna", dalej będą pociągi dla delegatów województw: pomorskiego, poznańskiego, krakowskiego i reszty województw.

Uczestnikom uroczystości przyznał min. Komunikacji 75 proc. zniżki kolejowe, realizowane w ten sposób, że:

przy wyjeździe do Wilna z miejsca zamieszkania wykupuje się bilet ze zniżką 50 proc., a powrót z Wilna do miejsca zamieszkania odbędzie się bezpłatnie.

Ulgowy bilet otrzymuje się na podstawie imiennej karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które wydawane będą przez delegatów Naczeln. Komitetu, którymi są wojewodowie dla terenów poszczególnych województw.

# WIADOMOŚCI Z KOWNA

### SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA NARODOWEGO.

W litewskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, jakoby w najbliższym już czasie miało nastąpić ogłoszenie ustawy o przedstawicielstwie narodowem.

Ustawa ta rozpatrywana jest obecnie przez radę ministrów. Nowy parlament składać się będzie z przedstawicieli zrzeszeń zawodowych o charakterze korporacyjnym.

### ZAMACHY NA SOŁTYSÓW.

Dnia 17 bież. miesiąca około północy oddano ponad 10 strzałów z karabinu wojskowego do domu wójta gminy J. Możejki. zam. we wsi Kunigiszki. Tej samej nocy zastępca wójta J. Wisiukiewiczus zam. we wsi Budnienie został zbudzony ze snu skutkiem strzału. Zaledwie uniósł głowę nad posłaniem, padł strzał, który roztrzaskał szybę izby sypialnej. Kulę znaleziono na podłodze. Kula z drugiego strzału utkwiła w belce.

### OPODATKOWANIE NIEŻONATYCH?

Jeden z członków kowieńskiej rady miejskiej wniósł projekt ustalenia podatku pobieranego od nieżonatych na rzecz żłobków i ochronek. Projekt został poparty przez cały szereg organizacyj dobroczynnych, jak „Łopszelis", „Pieno Łaszas". Projekt wpłynie na obrady rady miejskiej.

## Dziennikarze z Litwy przybędą na uroczystości w Wilnie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: W związku z uroczystościami złożenia Serca Marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na Rossie wybiera się do Wilna grupa dziennikarzy litewskch.

Również ze strony organizacyj polskich w Litwie czynione są starania o udzielenie zezwoleń przedstawicielom ludności polskiej na wyjazd do Wilna celem wzięcia udziału w tych uroczystościach.

# Skutki ograniczeń dewizowych

## Sposoby uzyskania zezwolenia na przekazanie gotówki zagranicę

WARSZAWA, (PAT). — Na każde zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych, a więc również na zapotrzebowanie, załatwione w granicach kompetencji banków dewizowych, musi być złożony należycie udokumentowany wniosek. Wniosek sporządzony być musi na odpowiednim druku, który za pobraniem opłaty manipulacyjnej w wysokości 50 gr. od sztuki wydają wszystkie oddziały banku polskiego.

Starając się o pozwolenie na przekazanie zagranicę pieniędzy zainteresowane osoby powinny dołączyć do wniosku dowody, uzasadniające zapotrzebowanie na zagraniczne środki płatnicze lub na przekaz zagranicę.

W razie zgłoszenia zapotrzebowania środków płatniczych w związku z wyjazdem zagranicę należy przedstawić paszport lub inny dowód upoważniający do przekroczenia granicy.

W wypadku przekazywania zagranicę należności z tytułu zapłaty zobowiązań zagranicznych, wynikłych z przywozu towarów, należy przedstawić fakturę, wystawioną przez zagranicznego sprzedawcę oraz kwit urzędu celnego, stwierdzający dokonanie odprawy celnej. Jeżeli towar nadszedł do kraju przed 1 stycznia 1936 r., a tranzakcja dokonana była na warunkach kredytowych, to należy przedstawić dowody umowy kredytowej, lub korespondencję ustalającą warunki i termin płatności oraz inne dowody, stwierdzające, że towar nie został jeszcze w całości zapłacony.

W razie pezekazywania zagranicę pieniędzy z tytułu zapłaty zaliczek na towary, które mają być sprowadzone z zagranicy, należy przedstawić dokumenty, stwierdzające konieczność zapłaty zaliczki, t. j. ofertę, t. zw. fakturę pro forma, korespondencję i t. d. Ponadto należy złożyć piśmienne zobowiązanie przedstawienia najpóźniej do 3 miesięcy dowodów, stwierdzających nadejście towaru do kraju. Przy spłacaniu procentów od pożyczek zagranicznych należy podać od jakiego kapitału, za jaki czas i w jakiej wysokości mają być zapłacone odsetki.

Do wniosku o przekazanie składki ubezpieczeniowej należy dołączyć polisę towarzystwa ubezpieczeniowego. We wnioskach o przekazanie należności za wykonanie usług i pracę, należy wymienić jakich usług i prac należności te dotyczą i przedstawić na to odpowiednie dowody. Wszystkie powyższe dokumenty muszą być w banku dewizowym złożone w oryginałach.

## Na jakie cele można przekazywać dewizy zagranicę

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie par. 6 rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta R. P. o kontroli nad obrotem złotem i dewizami, komisja dewizowa udzieliła bankom dewizowym pozwoleń do przekazywania zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych na następujące cele: 1) zapłatę zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów z zagranicy, 2) pokrycie kosztów ekspedycji, ubezpieczeń i transportów sprowadzonych z zagranicy towarów i na pokrycie cła uiszczanego w walucie zagranicznej. Na wyżej wymienione cele Bankom dewizowym wolno wykonywać zlecenia do wysokości równowartości 1000 zł. w ciągu jednego dnia na zlecenie jednej i tej samej osoby fizycznej lub prawnej. Sprzedaż zagranicznych środków płatniczych oraz przekazywanie pieniędzy zagranicę na kwoty wyższe od podanej lub na cele inne niż wyżej podana, wymaga zezwolenia

Na przekazywanie pieniędzy zagranicę na utrzymanie osób, będących tam na studjach, na kuracji i t. p. wymagane jest pozwolenie komisji dewizowej. Podania, składane w tych sprawach do komisji dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych muszą zawierać cel i termin pobytu oraz okres, na jaki jest przeznaczona przekazywana suma. Koszty pobytu w sanatorjum, opłaty czesnego i t. d. muszą być udowodnione rachunkami. Jako dowody uzasadniające zapotrzebowanie mogą służyć poświadczenia konsulatów polskich, stwierdzające fakt oraz czas trwania pobytu zagranicą.

# Dziś przybędzie do Wilna płyta na grobowiec na Rossie

Jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj w Warszawie odebranie płyty na grobowiec Marszałka Piłsudskiego na Rossie. Płytę odebrała specjalna komisja z prof. Jastrzębowskim na czele.

Płyta została wczoraj wieczorem załadowana na specjalną lorę i dziś rano przybędzie do Wilna. (B).

## Obowiązki dewizowe eksporterów

WARSZAWA, (PAT). — W związku z wprowadzoną dekretem Prezydenta R. P. kontrolą obrotu złotem i dewizami, przewidującą obowiązek zgłaszania i zaofiarowywania bankowi polskiemu lub bankom dewizowym do skupu należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a w szczególności za sprzedane zagranicą towary, wspomniane rozporządzenie wykonawcze postanawia, co następuje:

Par. 19 — 1) Eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu bankowi polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność przypadającą im za sprzedane zagranicą towary, podług kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty lub postawienia im do dyspozycji równowartości w walucie polskiej.

2) Eksporterzy są obowiązani do składania bankowi polskiemu na jego żądanie comiesięcznych sprawozdań do dn. 10 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc kalendarzowy obejmujących rodzaj i cenę jednostkową sprzedanych przez nich zagranicę towarów, sumę należności zagranicznych za te towary oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności rzeczowe zostały lub zostaną zaofiarowane do skupu.

3) Bankowi polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów, celem stwierdzenia, czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków, ustanowionych w paragrafie niniejszym.

Paragraf 20. Przepis par. 19, ustęp 1) odnosi się w równej mierze do należności, przypadających za sprzedane i zastawione zagranicą wszelkie papiery procentowe i dywidendowe oraz za kupony od tych papierów.

Paragraf 21. 1) Uzyskane od cudzoziemców kredyty oraz udzielona poręka za spłatę takich kredytów, podlegają zgłoszeniu w banku polskim w terminie dni 7-miu od dnia uzyskania kredytu lub udzielenia poręki.

## Ribbentrop w połowie maja uda się do Londynu

LONDYN, (PAT). — W sprawie kwestjonarjusza angielskiego „News Chronicle" pisze, że jest rzeczą prawdopobną, iż ambasador Ribbentrop przybędzie do Londynu koło połowy maja w celu podjęcia nowych rozmów. Szczegółowa odpowiedź niemiecka nie nadejdzie przed sesją rady Ligi Narodów, wyznaczoną na dzień 11 maja.

## Front ludowy zdecyduje o wyborach prezydenta Hiszpanji

MADRYT, (PAT). — Ogłoszono wyniki wyboru elektorów prezydenta (compromissarios): z 473 elektorów 350 należy do frontu ludowego, 64 do innych ugrupowań, o 59 brak wiadomości.

# Na Bliskim Wschodzie

Krwawe rozruchy w Palestynie zwracają uwagę na rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie. Wznowienie aktywności nacjonalistów arabskich w Palestynie stanowi tylko fragment powszechnego przebudzenia się Bliskiego Wschodu.

W ciągu ostatnich lat w kulturze i cywilizacji Bliskiego Wschodu zaszły poważne zmiany.

Dawny wiekowy tradycjonalizm wschodni ustąpił miejsce przyśpieszonemu nowatorstwu. Narody Bliskiego Wschodu przystąpiły do radykalnej przebudowy podstaw swego bytu. Dominujące dawniej wpływy islamu ustąpiły miejsca nowym prądom.

Kurs nowatorski rozpoczął w Turcji Kemal Ataturk. Rozwiązał on zakony derwiszów, zniósł haremy i kwef kobiety, wprowadził ubranie europejskie, za kazał duchownym noszenia ornatów. **Za miast islamu nacjonalizm i laicyzm stały się podstawami życia państwa i narodu tureckiego.**

Za przykładem Turcji poszły inne państwa Bliskiego Wschodu — Iran (jak teraz nazywa się Persja), Egipt, Irak, Afganistan. W Iranie trzymają się coprawda nadal muzułmańskiej rachuby czasu (liczą rok 1314), ale w powietrzu unoszą się eskadry własnego lotnictwa, powstają fabryki cukru i wyrobów tekstylnych, buduje się transirańska kolej żelazna, która ma połączyć morze Kaspijskie z zatoką Perską, pada zasłona z twarzy kobiety, wprowadza się ubiory europejskie. Szach sam dał przykład: odrzucił turbany i fezy, wprowadził europejskie nakrycie głowy. Kraj poszedł za przykładem głowy państwa.

Powstają w Iranie zakłady lecznicze, urządzone według wzorów europejskich. W zeszłym roku założono w Teheranie uniwersytet. Niemcy hitlerowskie wypędziły 1500 pracowników naukowych. Wśród tych wygnańców Kemal Ataturk wyszukał sobie dla swego uniwersytetu pierwszorzędnych fachowców. Wśród pozostałych wygnańców szach również znajdzie wybitnych naukowców, dla obsadzenia katedr uniwersytetu teherańskiego. Wygnanie uczonych z Niemiec przyczyni się więc do ożywienia, a może i do rozkwitu wiedzy współczesnej na Bliskim Wschodzie.

Nowe prądy kształtują oblicze Iranu. Sowieckie idee gospodarki planowej znajdują grunt podatny. Powstał monopol eksportu dywanów perskich. Powstają inne monopole.

Widzimy na przykładzie Turcji i Iranu, jak narody zacofane własnym wysiłkiem — bez „dobrodziejstw" państw imperjalistycznych zdobywają się na to, aby pod względem cywilizacji, rozbudowy swych sił materjalnych, w ciągu kilku lat odrobić zaniedbania dziesięcioleci. Gdyby nie agresja włoska rozwój Abisynji pod rządami oświeconego monarchy Haile Selassie niewątpliwie też poszedłby w tym kierunku.

Śmiałe reformy Amanuliy w Afganistanie nie miały takiego powodzenia, jak reformy jego kolegów w Turcji i Iranie. W Afganistanie potężna opozycja zwolenników dawnego układu życia zmusiła króla do abdykacji. A jednak według ostatnich wiadomości reformy czyni postępy również w Afganistanie, chociaż być może nie w takiem przyśpieszonem tempie, jak w Turcji i Iranie.

Podobne zmiany dawnego układu życia odbywają się w Iraku. W Egipcie również zachodzą poważne zmiany. Anglja z trudem utrzymuje resztki swego protektoratu nad Egiptem. Anglja opiera się żądaniu całkowitej niepodległości, coraz gwałtowniej wysuwanemu przez nacjonalistów egipskich.

Irak już wymknął się spod protektoratu Anglji. Ibn Saud stworzył państwo arabskie o wielkości Francji i Niemiec łącznie. Przeprowadził wiekopomne dzieło — kolonizację beduinów — nomadów. Sukcesy tego księcia arabskiego uskrzydlają Arabów Syrji i Palestyny. Widzą oni w nim twórcę przyszłego wielkiego państwa panarabskiego. Mając przed oczyma niepodległe państwa arabskie — Irak, Hedżas, Saudję — podnoszą głowę.

W Syrji strajk tubylców zmusił Francję do ustępstw.

W Palestynie rozruchy arabskie zachwiały podstawami władzy W. Brytanji w kraju. Panuje samowola rebeljantów arabskich, którzy terroryzują ludność żydowską. Z Palestyny nadchodzą wiadomości o pogromach, zrabowanych sklepach, podpalonych domach, zabitych i rannych. Prasa żydowska stwierdza, że zawinili Arabowie, że cała wina jest po ich stronie. Stwierdzają to również komunikaty władz brytyjskich.

Żydzi mają do Arabów swoje żale. Np. w wydanej świeżo książce w Paryżu „Quand Israele rentre chez lui" czytamy: „Oni (Arabowie) zrujnowali Palestynę Mojżesza, jej klimat, jej ziemię. Arab wielki niszczyciel ziemi: Arab to bestja apokaliptyczna... Słuchaj... Gdy Żydzi przed 19 wiekami zostali rozproszeni po całej kuli ziemskiej, Arabowie zamiast uprawiać rolę wypasali swe stada. Stada pożarły wszystko, pożarły do tego stopnia, że niegdyś żyzna i urodzajna ziemia stała się oschłą i przestała rodzić płody... Arabowie zniszczyli lasy na ziemi... Kozy pożarły odrośle... Ziemia Mojżesza pod panowaniem Arabów przekształciła się w gołe skały... i pustynię"...

Gdy Żydzi, którzy wrócili do ziemi przodków, wzięli się do roboty, oblicze kraju zmieniło się. Żydzi w Palestynie stworzyli niewątpliwie dużo: język hebrajski ożył, powstał uniwersytet w Jerozolimie, powstały kwitnące kolonje rolnicze żydowskie, jak grzyby po deszczu wyrosły kwartały żydowskiego miasta Tel Aviv („Pagórek wiosny"). Tel Aviv posiada szkoły, teatr, operę, elektrownię... Światło elektryczne oświeca odległe wioski arabskie, szpitale żydowskie obsługują również ludność arabską. Żydzi istotnie mogą być dumni ze swego budownictwa w Palestynie.

Ale to wszystko nie zmienia istoty rzeczy. Według spisu ludności z 1931 roku w Palestynie mieszka 849.000 (759.000 muzułmańskich i 90.000 chrześcijańskich) Arabów i 175.000 Żydów.

Według źródeł żydowskich w ciągu ostatnich 5 lat liczba Żydów w Palestynie wzrosła o 200.000 i wynosi obecnie 375.000.

**Ten gwałtowny wzrost ludności żydowskiej w Palestynie wywołuje czynną opozycję Arabów, którzy obawiają się, iż Palestyna straci swe arabskie oblicze narodowe.** Arabi bowiem uważają się za gospodarzy kraju.

**Wzmagający się ruch panarabski nie chce zrezygnować z Palestyny, jako części składowej przyszłego państwa panarabskiego.** Toteż Arabi domagają się zakazu imigracji żydowskiej i zakazu nabywania ziemi przez Żydów.

Prezes muzułmańskiego komitetu w Jaffie Fakhry Bey oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: „Arabi będą prowadzić walkę do całkowitego uznania swoich żądań i będą się posługiwali wszystkimi środkami, które znajdują się w ich dyspozycji, legalnymi i nielegalnymi...

**Anglja powinna dbać o sympatję narodu arabskiego, inaczej bowiem Arabi przestaną być po stronie Anglików przy**

(*Dokończenie na str. 4-ej*)

A. Billeter.

## Wizyta premjera Belgji Paul van Zeelanda w Warszawie



W dniu 26 bm. o godz. 17.35 przybył do Warszawy premjer i minister Spraw Zagranicznych Belgji p. Paul van Zeeland z małżonką, celem złożenia rewizyty rządowi polskiemu, w związku z wizytą min. Józefa Becka w Brukseli, która miała miejsce w marcu br. — P. premjerowi van Zeelandowi towarzyszą: dyr. gabinetu hr. de Lichtervelde, min. pełnomocny baron Delraux de Vardin, który był przydzielony do osoby ministra J. Becka podczas jego pobytu w Brukseli, oraz p. Soslaire z wydziału prasowego belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagr. — Zdjęcie przedstawia powitanie na dworcu p. premjera van Zeelanda z małżonką przez p. ministra Becka i jego małżonkę.

# Dola i niedola architektury i urbanistyki w Wilnie*)

W numerze trzecim „Włóczęgi" — organie wileńskim kulturalnych włóczęgów w notatce „Zapóźnione żale i... protesty" czytam pod adresem swoim i p. prof. Limanowskiego taką napozór słuszną uwagę: **„Gdy magistrat pokopał „czortowe jary" na Piwnej i Rossie, ocknęli się prof. Limanowski i ks. Śledziewski, budząc sumienia, uczucia estetyczne i komisję urbanistyczną. Wszystko to — żale słuszne, ale czemu zapóźne? Przecież czas — to pieniądz i to gruby".**

Ponieważ niejednokrotnie słyszałem również podobną opinję z ust wielu przezacnych i poważnych obywateli wileńskich, czuję potrzebę wzięcia siebie pod tym względem w obronę.

W swoim artykule **„Regulacyjne je... gistrackie" jeszcze** w zeszłym roku w jesieni wskazywałem na tem miejscu na bałagan secesję i nawet rusofilstwo magistrackiej regulacji Wilna. A gdy wybuchł skandal z „czortowemi jary" na Piwnej i Rossie, solidaryzując się z prof. Limanowskim i z przyjaciółmi swym, zabrałem głos w jeszcze ostrzejszym tonie. Wszczęła się wtedy spo łeczna, urbanistyczna dyskusja w „Towarzystwie Krajoznawczem Wileńskiem". Dwa razy stawałem tam w obronie urbanistycznego ładu i architektonicznego sensu w rozbudowie Wilna, miłego miasta Wielkiego Marszałka. Ucieszyłem się też niezmiernie, że w lutym bieżącego roku dzięki szybkiej orjentacji p. woj. Bociańskiego i za jego inicjatywą powstała w łonie „Sekcji miłośników m. Wilna" P. T. K. Komisja Urbanistyczna pod prezesurą p. w.-prezydenta Nagurskiego. Sądziłem bowiem, że istnienie społecznej komisji, reprezentującej zespół pienia te czynniki, których brakowało dotąd właśnie w poczynaniach zarządu miejskiego, gdzie **ułożsamiono pracę inżynierów — pomiarowca, drogowca i kanalizatora z zadaniem artysty, inż.-architekta, urbanisty**, jest w Wilnie konieczne, choć stwarzało ja skrawy kontrast z dotychczasowym punktem widzenia Zarządu Miejskiego. Lecz sądziłem, że we wspólnej naszej miłości do Wilna, kontrast ten nie okaże się destrukcyjny, odwrotnie będzie twórczy i błogosławiony w swych skutkach.

Czy tak się stało? To pewne że cała opinja wileńska staje na straży kulturalnego, urbanistycznego wyglądu Wilna. Komisja Urbanistyczna zlała się w jedno ciało obywatelskie z Radą Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych i działa!

Całą prawdę należy powiedzieć. Nie tylko niżej podpisany lub prof. Limanowski zabierał głos w sprawie „czortowych jarów". Odzewali się p. art. mal. Hoppen i p. art. fot. Bułhak.

Przedewszystkiem zaś p. inż. arch. Świeciemski, swojem spokojnem, fachowem piórem od maja roku 1934-go w „Kurjerze Wileńskim" niejednokrotnie omawiał architektoniczno-urbanistyczne sprawy wileńskie.

Trzeba wspomnieć ponadto, że p. inż. arch. prof. Sokołowski — ławnik miejski w latach 1934—1935 — wykazywał przed kim należy urbanistyczne i architektoniczne bolączki Wilna. Gdy to na nic się nie zdało, zrzekł się demonstracyjnie swego mandatu. Niestety przez władze miejskie, rządzące został poniechany jeszcze jeden czynnik obywatelski, napraszający się ze swą bezinteresowną, realną pracą... urbanistyczną i architektoniczną.

Stow. Arch. Rzeczp. Polskiej zaproponowało Zarządowi Miejskiemu utworzenie „Rady budowlanej" dla rozpatrywania projektów budowli (coś na wiosnę 1935 roku). Pozostało to jednak bez skutku.

A zatem, na ile mnie, i innych wielu godniejszych było stać, właśnie wczas, a nie zapóźno, wylewaliśmy gorzkie żale, narażając się nawet na miano... natrętów i samozwańców. Czy tak nie było?

Wracając do społecznej Komisji Urbanistycznej — rozumiem dobrze że musi się ona liczyć ze specjalnemi finansowemi trudnościami Wilna. Ale czyż te trudności nie wymagają też większej planowości w rozbudowie miasta? W granicach swoich finansowych możliwości **Wilno musi posiadać wystarczającą** analogiczną do innych działów gospodarki miejskiej (co do jakości i ilości!) **obsługę swych wielkich potrzeb artystycznourbanistycznych.** Sądzę, że będę wyrazem wszystkich obywateli, twierdząc, że należy się to Wilnu ze względu na jego walory kulturalne, artystyczne i polityczne.

Wszyscy ponadto doskonale wiemy, że turystyka krajoznawcza — to dzisiaj również wielkie słowo. Chyba nie bałaganem artystycznym będziemy wabić do siebie coraz większe rzesze turystów. Zresztą serce Marszałka spoczęło w Wilnie!

Gdy tak rozważało się poważnie wśród kulturalnych miłośników Wilna znaczenie fachowej urbanistyki m. Wilna oraz jego ogólnego i szczegółowego planu regulacyjnego, jakby na kpiny w połowie marca b. r. przyniosły gazety wiadomość o **„Wielkiem mieście Wilnie". „Trwające"**, pisano między innemi, **„od dłuższego czasu pomiary m. Wilna dokonane zostały w 95 procentach. Wielkie m. Wilno obejmuje obszar przeszło 100 km. kwadratowych (10.500 ha).**

*) Referat wygłoszony na zebraniu, zorganizowanem przez R. W. Z. A.

# Święto narodowe Japonji

## 35-a rocznica urodzin mikada

Cztery razy do roku Japonja obchodzi uroczyście święta narodowe: 1 stycznia — dzień Nowego Roku, 11 lutego — rocznicę powstania dynastji japońskiej, 3 listopada — rocznicę urodzin wielkiego reformatora Japonji, cesarza Meidżi, czwartem zaś świętem, które od r. 1926 przypada 29 kwietnia, jest rocznicą urodzin panującego cesarza.

124-TY DZIEDZIC BERŁA.

Japoński dom panujący nie zna zmian dynastycznych: dynastja japońska wywodzi swój początek od bogini słońca Amaterasu-o-Mikami, której pierwszym ziemskim namiestnikiem na wyspach Japońskich był cesarz Dżimu. — Jak głosi legenda, wstąpił on na tron kraju Wschodzącego słońca w r. 660 przed Chrystusem. Zgodnie z tem, dynastja japońska trwa już 2596 lat, a Hirohito, obecny cesarz Japonji, jest 124-ym skolei dziedzicem japońskiego berła cesarskiego.

WCIELENIE NAJWYŻSZYCH CNÓT.

Wiara narodu japońskiego w ciągłość dynastyczną wytworzyła szczególny węzeł moralny, łączący cały naród japoński, jako jedną rodzinę, z jego opiekunem i ojcem — cesarzem, ziemską inkarnacją bogów. I dlatego miłość dla dynastji i miłość dla ojczyzny, których źródłem jest ta sama i wiecznie żywa tradycja, stanowią w narodzie japońskim nierozdzielną jedność. Cesarz jest, w opinji Japończyków,



wcieleniem najwyższych cnót — sprawiedliwości, dobroci i odwagi, a do straży nad nimi powołana jest armja japońska, podlegająca bezpośredniemu zwierzchnictwu cesarza, jako jej naczelnego dowódcy.

TABU.

Naród japoński, szczycący się dziś najnowszemi zdobyczami nauki i techniki, otacza swego cesarza Hirohitę, który zasiadł na tronie Nipponu w grudniu 1926 r., po śmierci swego ojca, Joszihito, tą samą czcią, jaką się cieszyli władcy wysp Japońskich, gdy ich jeszcze nie nęciły zachodnie „nowalijki". Cesarz jest wciąż „tabu", nikomu nie wolno krytykować jego osoby, nikomu nie wolno nawet patrzeć na niego zgóry, z okien domu lub jakiegoś wzniesienia, gdy opuszcza swój pałac, ku „boskim istotom" bowiem wolno tylko wznosić oczy wgórę.

CESARZ — BIOLOG I SPORTSMEN.

Hirohito jest człowiekiem nawskroś nowoczesnym: posiada staranne wykształcenie europejskie, doskonale włada językami europejskiemi, jest zamiłowanym biologiem (każdą sobotę spędza w swojem laboratorjum pałacowem, wyposażonem w najbardziej nowoczesne urządzenie) i... sportsmenem, w szczególności świetnym pływakiem.

Modernizm Hirohity wywołał w swoim czasie bardzo gorące sprzeciwy i oburzenie tradycjonalistów: on to, jeszcze jako następca tronu, pierwszy z pośród władców Japonji opuścił brzegi swego kraju, udając się w podróż po świecie, przez co naruszył święty zakaz, „bogowie" bowiem nie mogą opuszczać swego kraju. Po raz drugi sprzeciwił się uświęconemu tradycją zwyczajowi, pojąwszy za żonę księżniczkę Nagako, kobietę nie spośród rodów „kuge", najwyższej arystokracji dworskiej. To jednak, ani najrozmaitsze nowe prądy, jakie nurtują coraz bardziej uświadamiające się społeczeństwo japońskie, nie pozbawiają „niebiańskiego władcy" Wielkiego Nipponu ani czci, ani przywiązania i posłuszeństwa ze strony 70 miljonów Japończyków.

ODPOWIEDZIALNY TYLKO WOBEC BOGÓW.

Według głęboko zakorzenionej wiary, mikado odpowiedzialny jest tylko wobec bogów i swych cesarskich przodków, stoi ponad wszystkiem, co jest ziemskie, na podobieństwo świętej góry Japonji, Fudżi, wznoszącej ku niebiosom swe nieskalane stopą ludzką szczyty.

M. L.



# Na Bliskim Wschodzie

*(Dokończenie ze str. 3-ej)*

**konfliktach międzynarodowych, nie zawahają się przy pierwszej nadarzającej się okazji politycznej, wystąpić po stronie jej przeciwników...".**

Żądania Arabów zostają przez Anglików częściowo uwzględnione dopiero po poważnych rozruchach arabskich. Tak było w 1921 i w 1929 roku. Wynikiem rozruchów arabskich były **ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny.**

Prawdopodobnie i tym razem wynikiem rozruchów będzie dalsze utrudnienie imigracji Żydów do Palestyny. Anglicy wcale nie życzą sobie zaognienia swych stosunków z Arabami szczególnie w obliczu teraźniejszych komplikacyj międzynarodowych. W związku z tem pewne koła sjonistyczne szukają poparcia w Rzymie. W każdym razie należy się liczyć z tem, że mająca nie tylko dla Żydów ogromne znaczenie **żydowska kolonizacja Palestyny ulegnie poważnym ograniczeniom.**

Wszystkie te zjawiska — przebudowa Turcji, Iranu, Afganistanu, Iraku, wymknięcie się Iraku spod opieki Wielkiej Brytanji, stworzenie przez Ibn Sauda państwa arabskiego o wielkości Francji i Niemiec łącznie, walka Egiptu o niepodległość, rozruchy antyfrancuskie w Syrji i antyżydowskie (właściwie antybrytyjskie) w Palestynie, świadczą o tem, że **podstawy panowania Europy na Bliskim Wschodzie są zagrożone.** Bliski Wschód wymyka się spod władzy Europy.

**A. Billeter.**

# Aforyzmy sowieckich pięciolatków

Chodzi tu nie o plany gospodarcze, obliczone na pięć lat, lecz o zwykłych dzieciaków lat pięciu.

Słynny sowiecki autor bajeczek dla dzieci K. Czukowski bardzo chętnie przysłuchuje się rozmowom dzieci w wieku przedszkolnym i starannie notuje wszystkie wypowiedzenia, godne uwagi. Przytaczamy pewne pozycje z notesu K. Czukowskiego.

„Babunia zarznęła gęś, aby nie zaziębiła się. — Nieudolna próba wytłumaczenia zjawisk.

„Mamusia, jakie ty masz brzuchate nogi". — Zmysł estetyczny, chybiona metafora.

„Mocno żałuję koni, że nie mogą sobie dłubać w nosie". Litość do zwierząt na tle własnych zamiłowań.

„Dziwna rzecz: piję kawę, herbatę, kakao, i wodę, a wychodzi ze mnie tylko herbata". — Dobry obserwator, umysł analityczny.

„Nianiu! Co to jest raj"? — "W raju są ananasy, gruszki, jabłka". — „Rozumiem, raj, to — kompot". — Zdolności syntetyczne.

„Nasz Zachar ma dwie żony, jedną — krewną, a drugą — powinowatą". — Początkujący prawnik.

Babcia opowiada wnukowi o rezurekcji: — „Przybijali Pana gwoździmi, a On ożył i odleciał". — „Należało umocować śrubami". — Wybitny sens praktyczny, brak litości. Kandydat na współpracownika G. P. U.

„Mamusiu, kocham ciebie aż do stratosfery". — Współczesny dzieciak.

„Fe, jaki ty faszysta"! — Początki świadomości politycznej.

Pewien chłopczyk zapytał u mamusi w ogrodzie zoologicznym: „Mamo, do kogo należy słoń"? — „Do państwa". — „A więc troszkę i do mnie". Przejawy świadomości państwowotwórczej...

Aforyzmy zapisał K. Czukowski. Komentarza mi zaopatrzył —

**Sp.**

NA MARGINESIE

# Co będziemy dzisiaj jedli na obiad

Jest to kwestja interesująca niewątpliwie wszystkich. — Któżby nie chciał dzisiaj jeść?

„Chcieć to móc" — powiada przysłowie. Niestety. Chcenie, a jedzenie — to dwie zupełnie odrębne sprawy. Samo „chcenie" nie zastąpi strawy...

Oczywiście niektórym jest bardzo ciężko po... obiedzie. Wyładowany jak walizka żołądek ciąży ku ziemi... Ale ogromnej większości jest ciężko właśnie przed obiadem. Ciąży ku ziemi wyładowana myślami głowa.

Skąd wziąć złotówkę albo nawet kilkadziesiąt groszy na „kryzysowy" obiad?

Zrezygnowany człowiek bierze do ręki gazetę, by „odpędzić głód", oszukać żołądek, „odterminować" obiad do wieczoru i... zastąpić go oszczędnościowo wykombinowaną kolacją.

W gazecie stoi jak wół:

„Co będziemy dzisiaj jedli na obiad"...

Cieknie ślinka... A może coś faktycznie ta niego wymyślili?

„Zupa „Pachlopka". — Pieczeń wołowa nadziewana wieprzowiną—koszt obiadu zł. 2,27".

Gazeta importowana z Warszawy, niedroga, można powiedzieć robotnicza... więc czytana i wydawana dla „szerokich mas".

Człowiek zastanawia się: czyżby tym masom szerokim było tak dobrze w Warszawie? Może my tylko w Wilnie jesteśmy tacy biedni?

Pomyśleć: 2,27 zł. na jeden obiad, na dwa 5,54 zł. A jeżeli rodzina składa się z kilku osób?

Lepiej nie denerwować się. Lepiej byłoby, gdyby dość przydługie „porady kulinarne" jak, co i ile — poradziły skąd wziąć... naprzykład 80 groszy.

Za 80 groszy, możemy mieć w byle jadłodajni całkiem wystarczający obiad. I nie jakieś tam rosyjskie „Pachłopki". „Pachlopka katiś dałoj z kałbasoj" (czytaj: z nadziewaną wieprzowiną, wołowiną i t. d.).

Chodzi jedynie o 80 groszy, a każdy sam zdecyduje „co będzie jadł dziś na obiad".

I owszem, przeczyta w tym względzie rady innych, tylko już po obiedzie, na... deser

**amik.**

**Również na ukończeniu jest plan regulacyjny miasta".**

Oczywiście były to przechwałki, że istnieje regulacyjny plan miasta godny stołecznego miasta. Chodziło o uspakajającą kontr—wiadomość przeciwko działalności **samozwańczej**, jak mówiono później w kuluarach radzieckich, Komisji Urbanistycznej.

Notatka powyższa, która nie była zdementowana przez Zarząd Miejski, otworzyła wreszcie wszystkim oczy na **wciąż trwające niebezpieczeństwo bagatelizowania architektury i urbanistyki m. Wilna.** Tembardziej było to groźne, że, jak ta sama notatka głosiła: „**Wilno przed wojną obejmowało w granicach ówczesnego planu regulacyjnego (!) tylko 1.500 ha, a administracyjnie Wilno obejmowało 3.000 ha".** Zważmy tylko dobrze co to znaczy.

Przed wielką wojną za czasów rosyjskich, gdy Wilno było o dwie trzecie mniejsze pod względem swego obszaru od dzisiejszego w budownictwie miejskiem pracowało trzech architektów — jeden naczelny i dwóch pomocniczych. Po wojnie zaś do roku 1928 Zarząd Miejski nie zatrudniał żadnego architekta. Wreszcie przyszedł p. inż. arch. Narębski i stanął na czele działów: 1) architektoniczno-budowlanego, 2) inspekcyj budowlanych, 3) biura własnych projektów miasta oraz 4) został członkiem Komitetu rozbudowy, który to Komitet właściwie prowadzi całą politykę budowlaną miasta.

Osiem lat ciągnie to brzemię. Bóg widzi, ile ma przytem nietylko rzeczowych, lecz i formalnych trudności. Oczywiście wszystkiemu winien kryzys (!). Ostatnio poskąpiono mu nawet telefonu pod ręką.

Kryzys (!), a jednak dział Opieki Społecznej pod względem obsady personalnej nie choruje na ten... kryzys. Za czasów już polskich najpierw było tam 6 lekarzy funkcjonujących i 12 sanitarjuszów odpowiednio do 6 komisarjatów policyjnych na terenie „Wielkiego miasta Wilna". Obecnie, po przeprowadzeniu redukcji, jest 3-ch lekarzy i 6 sanitarjuszów. Prawda, Opieka Społeczna wileńska może być wzorem dla wszystkich miast Rzeczypospolitej. To dobrze i chwalebnie. Ludziom, którzy ją zorganizowali i prowadzą, należy się szczery dank. Z taką jednak pieczołowitością należałoby oddawna pomyśleć i o... racjonalnej **nowożytnej** urbanistyce miasta. Zagwarantowałoby to bowiem z pokolenia na pokolenie stateczne zdrowie dziesiątkom, dziesiątkom tysięcy wilnian.

Mówiąc krótko, uwzględniając kryzys, sądzę że w m. Wilnie powinien pracować w Zarządzie Miejskim conajmniej **jeden inż. architekt naczelny i jeden zastępca oraz trzech architektów inspekcyjnych.**

W takim Lublinie jest architektów czterech, a w Częstochowie trzech, nie licząc architektów z **Biur regulacji.**

Biuro regulacji — ta bolączka, która tyle krwi napsuła wielu kulturalnym miłośnikom Wilna, zostało wreszcie ku naszej radości puszczone w ruch. Inż. arch. Gutt — kierownik ze swoim zastępcą inż. arch. Kobzakowskim — przystępują już do pracy nad **ogólnym planem rozbudowy Wilna,** tym kamieniem węgielnym racjonalnej, nowożytnej regulacji każdego miasta. W ciągu dwóch lat mają tę pracę w całości dokonać. Życzymy im jaknajserdeczniej powodzenia.

Co do personalnej obsady Biura regulacji, zważywszy, że obaj panowie inż. architekci są zaangażowani tylko na dwa lata i nie są wdomowieni w Wilno, (przynajmniej tyczy się to p. inż. arch. Gutta, który będzie tylko urzędował dwa tygodnie w Wilnie), uważam że **konieczny jest jeszcze w wileńskiem [illegible] regulacyjnem inż. architekt wilnianin, zżyty z Wilnem i mogący na przyszłość w Biurze regulacji stale pracować.** Przecież po dwóch latach Biuro regulacji będzie musiało trzymać rękę na pulsie szczegółowej rozbudowy miasta według planów ogólnych.

To jedno. A drugie: wiadomo jest, że plastycznemi elementami rozbudowy miasta nie są tylko zabudowania, lecz również ulice, place, ogrody, zi[illegible]eń i t. p. Pod tym względem — według powszechnej, a zgodnej opinji — źle się dzieje na wileńskim bruku.

Mamy ufność, że p. inż. arch. Gutt weźmie pod swoją serdeczną opiekę również mizerne drzewa wileńskie, a kwiatom da tchnienie radości życia.

Na zachodzie Europy wszędzie ogrodnictwo miejskie należy organizacyjnie do Biura regulacyjnego.

W zakończeniu uprzejma prośba do wszystkich ludzi dobrej woli, którym Wilno Marszałka leży na sercu, aby w poczynaniach urbanistycznych Społecznej Komisji nie doszukiwali się pociągnięć politycznych. W każdym razie to otwarcie wyznaję, że mnie osobiście i kolegom leży bardziej na sercu estetyczna kultura Wilna, niż polityczny kult osób, działających na naszym terenie. Dłużej przecież — mówi przysłowie — klasztora niż przeora.

Trzeba to w Polsce chyba raz ustalić, że polityka nie ma nic do gadania tam, gdzie chodzi o wieczyste estetyczne walory narodu.

Nawet Lenin wyznał pokornie, że „Puszkin wsio taki łuczsze".

Prawda, dobro i piękno muszą stać w Europie, a więc i w Polsce, ponad fluktuacjami politycznemi dnia codziennego.

W tej dziedzinie politykowaniem daleko nie zajedziemy.

**Ks. Piotr Śledziewski.**

# Program uroczystości przeniesienia Serca Marszałka i prochów Jego Matki na Rossę

W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego posiedzenie Sekcji uroczystości pogrzebowych Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, na które n ostatecznie ustalono program uroczystośc., związanych z przeniesieniem serca Marszałka Piłsudskiego i prochów Jego Matki z kościoła św. Teresy do mauzoleum na cmentarzu Rossa.

Program ten jest następujący.

### A) WIGILJA ROCZNICY ŚMIERCI DNIA 11 MAJA.

Godz. 19—20 — Capstrzyk żałobny po ulicach miasta.

Godz. 20 — Iluminacja głównych zabytków miasta: zamku, góry Trzykrzyskiej, kościoła św. Teresy, Ostrej Bramy, ratusza, wieży św. Jańskiej, kościoła św. Anny, kośc. św. Katarzyny, Katedry, kośc. Misjonarzy oraz dziedzińca Piotra Skargi USB.

Godz. 20—20.45 — Apel żałobny wojskowy na pl. Łukiskim. W czasie apelu zostaną odczytane nazwiska straconych w Wilnie powstańców 1863 r. oraz poległych w r. 1919—20. Uroczystość tę kończy punktualnie o godz. 20.45 (godzina śmierci Marszałka) 21 strzałów armatnich, poczem po trzyminutowej ciszy biją przez 15 minut dzwony wszystkich świątyń wileńskich.

Godz. 20.45 — wniesienie trumny Matki Marszałka z podziemi do kościoła św. Teresy oraz wydobycie urny z sercem Marszałka z zamurowanej niszy i ustawienie jej przed trumną matki. Następnie odprawione zostanie krótkie nabożeństwo żałobne w kościele św. Teresy, zorganizowane przez zakon karmelitów. Wstęp do kościoła ściśle ograniczony za odpowiedniemi kartami. Równocześnie odbędą się krótkie modły żałobne w innych świątyniach Wilna. Iluminacja zabytków wileńskich gaśnie, a wszystkie światła skupiają się na całą noc nad kościołem św. Teresy i Ostrą Bramą.

Od godz. 20 dnia 11 maja i przez cały dzień 12 maja ustają wszelkie koncerty po restauracjach i kawiarniach oraz przedstawienia w teatrach, kinach i rewjach.

### DNIA 12 MAJA 1936 R.

Godz. 8—9 — po przyjeździe Pana Prezydenta odprawione będzie w kościele św. Teresy uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstęp do kościoła dla rodziny Marszałka Piłsudskiego, członków rządu, podsekretarzy stanu, generalicji, przedstawicieli Sejmu i Senatu, najwyższych dostojników władz cywilnych, rektorów wyższych uczelni — ściśle za kartami wstępu.

Po mszy żałobnej egzekwje pogrzebowe.

Równocześnie odprawione będą nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań. Moment wyruszenia pochodu żałobnego z kościoła [Ter]esy zaznaczony będzie biciem w dzwony wszystkich świątyń wileńskich o godz. 9 przez 15 minut. Następnie biją przez 15 minut dzwony kościołów i cerkwi mijanych przez kondukt, a więc kolejno: cerkwi pobazyljańskiej i św. Ducha, kościoła św. Kazimierza, cerkwi św. Mikołaja, cerkwi Piatnickiej, kościoła św. Jana, Katedry, kościoła św. Jerzy, kościoła św. Katarzyny, kościoła św. Kazimierza, cerkwi św. Ducha i pobazyljańskiej, kościoła św. Teresy, kościoła Misjonarzy i kościoła Wizytek.

Godz. 7—9 — równocześnie z nabożeństwami żałobnemi odbywać się będzie ustawianie poszczególnych grup konduktu w ulicach doprowadzających do głównej trasy pochodu, podczas gdy czoło jego ustawi się na przestrzeni od kościoła św. Teresy w ulicach Ostrobramskiej, Wielkiej i Zamkowej.

Cały pochód dzieli się na trzy wielkie grupy:

**Pierwszą grupę** stanowią: oddziały wojska wszystkich broni z pocztami sztandarowemi wszystkich pułków, po jednym poczcie sztandarowym Zw. Legjonistów, Zw. Peowiaków i Zw. Strzeleckiego, kompanja strzelców, oddział orląt i zuchów, wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rodziny, rządu i wojska i duchowieństwo katolickie, postępujące przed urną i trumną.

Po pierwszej grupie pochodu niesiona będzie urna z sercem Marszałka kolejno przez bojowców 1905 r., członków Zw. Walki Czynnej, przedwojennego „Strzelca“, Legjonistów, peowiaków, byłych kombatantów 1918—20 r., przedstawicieli wojska wszystkich stopni i wreszcie delegatów Ziemi Wileńskiej wszystkich stanów. Za urną posuwać się będzie laweta z trumną Matki Marszałka a za nią

**druga grupa** konduktu, do której należą: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rodzina Marszałka, najwyżsi dostojnicy państwa w ustalonym zgóry porządku, posłowie i senatorowie oraz zamykający tę grupę korpus oficerski, który w czasie nabożeństwa stanie za Ostrą Bramą.

**Trzecia grupa** pochodu, która postępuje za korpusem oficerskim, formuje się w ulicach dopływowych do ulicy właściwej trasy i składać się będzie z przedstawicieli przybyłych organizacyj społecznych, religijnych i urzędów, ściśle według ustalonego porządku i następstwa. Organizacje te nieść będą swoje wieńce w pochodzie i przyłączą się do konduktu w miejscach uprzednio im wyznaczonych.

### TRASA POCHODU:

ul. Ostrobramska, Wielka, Zamkowa, pl. Katedralny (trasa pod murem Katedry), ul. Mickiewicza, Wileńska, Niemiecka, Ostrobramska, Piwna i Rossa.

Szczegóły uroczystości w obrębie tej trasy:

Przy zbliżeniu się części głównej (środkowej) pochodu do Katedry i przy jej mijaniu, sygnaliści na wieży katedralnej odegrają hejnał wileński.

Wzdłuż całej trasy pochodu ustawione będą kordony złożone z wojska i organizacyj mundurowych z ich sztandarami. Młodzieży szkolnej nie będzie w kordonach — zarezerwowana będzie dla niej część pochyłości wzgórz na Rossie naprzeciw cmentarzyka-mauzoleum, obok miejsc wyznaczonych dla Polaków z zagranicy.

Za kordonem wyznaczone są miejsca dla publiczności niezorganizowanej. Wzniesione na pl. Katedralnym i ul. Mickiewicza trybuny zostaną przeznaczone dla specjalnych grup, niemogących wziąć udziału w kondukcie.

O przebiegu uroczystości żałobnych informować będą publiczność megafony rozmieszczone w poszczególnych punktach trasy i miasta.

### UROCZYSTOŚCI NA CMENTARZU ROSSA.

Chwilę zbliżenia się czoła pochodu do cmentarza sygnalizują dzwony katedralne, a za niemi biją dzwony wszystkich świątyń wileńskich aż do skończenia uroczystości, które oznaczy 101 strzałów armatnich.

a) Czoło pochodu przechodzi przed cmentarzykiem, przyczem poczty sztandarowe wojskowe zajmą miejsca nad górnym murem cmentarzyka, za nimi gromadzić się będzie ta (znacznie liczniejsza) część duchowieństwa katolickiego, która nie będzie pomieszczona w obrębie cmentarzyka. Orkiestra ustawiona będzie po prawej stronie cmentarzyka, obok bramy na cmentarz Rossa. Po lewej stronie cmentarzyka, przed domem mieszkalnym, ustawiona będzie trybuna dla prasy.

Wieńce niesione w grupie czołowej składać się będzie obok mauzoleum.

Oddziały wojskowe i inne, idące w pierwszej grupie, przejdą przed ścianą frontową cmentarzyka Obrońców Wilna i udadzą się dalej ul. Rossa, poczem rozdzielą się na dwie grupy: jedna odchodzi w lewo wdół, ul. Listopadową, Subocz i Bakszta, ku centrum miasta, gdzie się rozwiąże; druga zaś, liczniejsza, część pochodu skręci w prawo ulicą Dunajką na ul. Beliny, Kolejową i Gościnną, gdzie się również rozwiąże.

b) Po nadejściu głównej części pochodu wejdą na cmentarz osoby niosące lektykę z urną i trumnę, Prezydent Rzeczypospolitej oraz około 50 osób z rodziny Marszałka, najwyższych dostojników państwa i duchowieństwa. Cmentarzyk bowiem tylko taką liczbę osób może pomieścić wewnątrz murów ogrodzenia.

Przed cmentarzykiem ustawione będą: oddział honorowy wojska, Sejm i Senat oraz ci wszyscy z drugiej grupy pochodu, którzy nie pomieszczą się na samym cmentarzyku. Korpus oficerski stanie u wylotu ul. Rossa, zagradzając drogę trzeciej części pochodu.

c) Trzecia część pochodu przejdzie dopiero po ukończeniu właściwej uroczystości pogrzebowej, defilując przed cmentarzykiem i odpływając ulicami wyżej wymienionemi. Delegacje wieńcowe przejdą również przed ścianą frontową cmentarzyka, przed którą złożą wieńce przy pomocy osób stale pozostających na miejscu i specjalnie do tego wydelegowanych.

### UROCZYSTOSCI POGRZEBOWE.

Po modłach duchowieństwa nastąpi przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem nastąpi złożenie Serca i zwłok Matki Marszałka do mauzoleum i jego zamknięcie.

W czasie wnoszenia serca i trumny do wnętrza mauzoleum radjo poda sygnał na całą Polskę i przez megafony na całe miasto z wezwaniem do zaprzestania wszelkiej pracy i ruchu oraz do uczczenia tej chwili trzyminutowem milczeniem. Dla tych, którzyby nie mogli słyszeć tych sygnałów, symbolicznem oznaczeniem tego momentu będzie godzina 13-ta.

W czasie tym, ustawione opodal cmentarza Rossa, baterje dadzą 101 strzałów, a orkiestra odegra hymn narodowy.

### WERBEL ŻAŁOBNY W GODZINĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA.

Między godzinami 20.40 a 20.45 odbędzie się „werbel żałobny“ wykonany przez oddziały wojskowe: na pl. Łukiskim, przed pałacem Rzeczypospolitej, przed gmachem D. O. War., przed gmachem Inspektoratu Armji oraz przed mauzoleum na cmentarzu Rossa, gdzie będzie wojskowy oddział honorowy ze sztandarem.

W godzinę śmierci o 20.45 danych będzie 21 strzałów armatnich z rej. góry Trzykrzyskiej, poczem nastąpi chwila trzyminutowego milczenia.

Do godz. 21.45 mauzoleum na cmentarzu Rossa będzie oświetlone skupionem światłem reflektorów.

## Obywatele!

**We wtorek, dnia 12 maja miasto nasze, a z niem cała Polska składają HOŁD SERCU Wodza Narodu i Wskrzesiciela Ojczyzny JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.**

**Wielkie Serce spocznie w tym dniu na Rossie przy prochach Jego Matki wśród mogił żołnierskich i zostanie na zawsze wśród nas na straży rodzinnego miasta.**

**Na tę uroczystość zjedzie do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, Najwyżsi Dostojnicy Państwowi, przedstawiciele społeczeństwa z całej Polski i z zagranicy.**

**W obliczu tych uroczystości i w oczach mnogich gości miasto nasze powinno wykazać dbałość o swój schludny i porządny wygląd, musi dać naoczny dowód, że pragnie w niczem nie ustępować innym, jemu równym, miastom Polski.**

**Wzywam wszystkich obywateli miasta, a zwłaszcza właścicieli nieruchomości, położonych na szlaku uroczystości obchodu (ulica Ostrobramska, Wielka, plac Katedralny, ul. Mickiewicza, ul. Niemiecka, Ostrobramska, Piwna, Rossa), aby fasady domów, balkony, bramy, okna, wystawy sklepowe i same sklepy, parkany i wszelkie widoczne części domów zostały uporządkowane i oczyszczone. Cała trasa, którą podążać będzie pochód zostanie przejrzana przez specjalną Komisję, przyczem będą wydane wskazówki, dotyczące koniecznych napraw, usunięcia szpecących szyldów, zwłaszcza wiszących wpoprzek ulicy; będą też podane wskazówki, dotyczące dopuszczalności korzystania z balkonów i okien.**

**Wpłacone podatki za szyldy, podlegające usunięciu, będą zwrócone (w tej sprawie należy zwracać się do Wydz. Podatkowego Zarządu Miejskiego).**

**Ponawiam również prośbę, zawartą w pismach moich do poszczególnych właścicieli zakładów gastronomicznych, sklepów, hoteli, fryzjerni i t. p. o doprowadzenie ich zakładów do należytego porządku.**

**Oczekuję wydatnej współpracy wszystkich obywateli w dbałości o należyty wygląd naszego miasta w uroczystych dniach, które Wilno przeżywać będzie.**

Wilno, dn. 28 kwietnia 1936 r.

**(—) DR. WŁ. MALESZEWSKI, Prezydent m. Wilna**

## Wzdłuż i wszerz Polski

**— ZGON PROF. J. TALKO-HRYNCEWICZA.** Zmarł w Krakowie w nocy z soboty na niedzielę w wieku lat 86, profesor antropologji na wydziale lekarskim U. J. ś. p. dr. Juljan Talko-Hryncewicz.

Ś. p. zmarły pozostawił bogatą spuściznę naukową, obejmującą blisko 500 dzieł i rozpraw naukowych oraz cenne zbiory.

**— NAGRODA LITERACKA M. GDYNI. —** Miasto Gdynia postanowiło ufundować własną nagrodę literacko-naukową. Statut tej nagrody będzie m. in. przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej w dniu 1-go maja.

**— ROBOTY WYKOPALISKOWE W BISKUPINIE.** Do Biskupina przybyła ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego. Prace rozpoczną się w dniach najbliższych.

Wykopaliska udostępnione będą dla publiczności w końcu maja. Wydział powiatowy w Żninie buduje drogę z Gąsawy do miejsca wykopalisk.

**— DORAŹNA POMOC DLA POSZKODOWANYCH W CZASIE KRWAWYCH DEMONSTRACYJ WE LWOWIE.** Wskutek interwencji wojewody lwowskiego u ministra Opieki Społecznej, w sprawie przyjścia z pomocą doraźną poszkodowanym w wypadkach dnia 15 kwietnia, p. minister Opieki Społecznej zgodził się aby doraźna pomoc rządu objęła: 1) osoby, które nie z własnej winy wskutek doznania uszkodzeń zdrowia, względnie okaleczeń ciała zostały częściowo pozbawione zdolności do pracy zarobkowej, która była jedynem źródłem utrzymania ich, lub ich rodzin, 2) rodziny po zabitych i zmarłych, które wskutek śmierci ich żywicieli pozostały bez żadnych środków do życia.

**— CIĄGNIENIE 500.000 ZŁ.** Ministerstwo skarbu wyznaczyło na dzień 5 maja ciągnienie premij 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej pierwszej emisji. Ciągnienie to odbędzie się w małej sali konferencyjnej ministerstwa. M. in. wylosowana ma być premja w wysokości 500.000 zł.

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

### „DOBRA PRASA“.

Decyzja Rządu, wprowadzająca ograniczenia walutowe w Polsce, spotkała się z przychylnem przyjęciem prasy stołecznej. „**Kurjer Poranny**“ pisze:

Decyzja o wprowadzeniu kontroli nad obrotem dewizami została przyjęta z najwyższą satysfakcją przez wszystkich tych. którzy dobro kraju stawiają wyżej, niż upartą konsekwencję w stosunku do raz przyjętych założeń polityki gospodarczej — Nikt napewno nie będzie żałował, że położony został wreszcie kres owej gorszącej anomalji, jaką przedstawiała Polska — jeden jedyny w całym świecie kraj dłużniczy i ubogi w kapitały, upierający się przy metodach, właściwych krajom bogatym i wierzycielskim. Jeżeli czego można żałować, to chyba tylko tego, że owe zarządzenie zjawia się tak późno.

Organ sfer wojskowych „**Polska Zbrojna**“ w ten sposób ocenia dekret:

Każdy objektywny finansista, patrzący zboku na naszą sytuację, uzna wczorajszy krok rządu za całkowicie słuszny i nie budzący żadnych obaw. Decyzja rady Banku Polskiego o przeznaczeniu sumy 20 miljonów złotych na roboty publiczne posiada do pewnego stopnia znaczenie symboliczne. Kierownicy naszej instytucji emisyjnej, tak bardzo zawsze ostrożni, wskazali, że istniejący w kraju głód pracy musi być zaspokojony. — Wprowadzone w dzień później ograniczenia dewizowe pozwalają rządowi na konstruktywną pracę w tym kierunku. Jest rzeczą rządu właściwe zharmonizowanie tych dwóch elementów i umiejętne znalezienie wyjścia z obecnego impasu.

Rząd, legitymujący się blisko 10-letnią konsekwentną polityką walutową, ma prawo oczekiwać — w tak ważnym momencie — od społeczeństwa całkowitego poparcia i pomocy w walce ze spekulantami walutowymi.

Nawet „**Czas**“ — po zwierzeniu się, że... ofenzywa polityczna t. zw. „naprawiaczy“ przyprawiła go o „dreszcz zgrozy“ — uznaje celowość zarządzenia, ale tylko czasowo.

Jako zatem zarządzenie tymczasowe, mające na celu opanowanie w istocie nieuzasadnionych obaw i żerującej na nich spekulacji, ograniczenia w obrocie dewizami można uznać za posunięcie być może konieczne. Natomiast zastrzec się należy zgóry przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia tych ograniczeń jako stałego instrumentu naszej polityki gospodarczej.

### PRZEHOLOWALI.

W konserwatywnym „**Buncie Młodych**“ Roman Brandstaetter zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie żydowskiej. Pisząc o „hebraizacji mas żydowskich, cytuje on opinję sekretarza generalnego departamentu propagandy dla spraw kultury hebrajskiej przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie Lewinsohna o... polityce denacjonalizacyjnej rządu polskiego. P. Lewinsohn oświadczył dosłownie:

Szkolnictwu hebrajskiemu zagraża w bałtyckich państwach europejskich poważne niebezpieczeństwo ze strony rządów tych państw, które prowadzą politykę denacjonalizacji. Tak więc rząd polski zmusza szkoły tarbutowe do nauczania pewnych przedmiotów w języku polskim pod płaszczykiem troski o poziom wychowania państwowo-obywatelskiego, które i tak jest w tych szkołach postawione na wzorowym poziomie.

Rząd polski prowadzi politykę denacjonalizacji, bo... pewne przedmioty w szkołach hebrajskich są wykładane po polsku! I to jak obłudnie robi! Nie powie wprost, że dla każdego zdrowo myślącego człowieka jest aksjomatem, że obywatel Państwa Polskiego musi znać język polski, a więc „pewnych przedmiotów“ musi się uczyć po polsku, ale robi to „pod płaszczykiem troski“.

P. Lewinsohn to napisał, p. Brandstalter zacytował, a konserwatywny „Bunt Młodych“ wydrukował. Zdaje się, że ktoś z nich ‚przeholował“. A może — całe towarzystwo? **erg.**



## Zakazane druki w litewskiej czytelni

**W czasie kontroli litewskich organizacyj w gminie gierwiackiej odnaleziono wielką ilość druków zakazanych, wydanych w Kownie, a sprowadzonych do Polski przeważnie w drodze nielegalnej.**

**Na czytelnie, prowadzone przez „Rytas“, łożone są wielkie sumy. W jednej wsi wydano na remont lokalu i administrację około zł. 4000 w ciągu półtora roku, nie licząc uposażenia kierownika, które wynosi zł. 180 miesięcznie, książki zaś wydawane są do czytania bezpłatnie.**

# KURJER SPORTOWY

## Ciekawsze imprezy sportowe w maju

W nadchodzącym miesiącu odbędą się w Polsce (za wyjątkiem Wilna!) następujące ciekawsze imprezy sportowe:

2 maja we Lwowie szermiercze mistrzostwa Polski pań.

3 maja w Warszawie kolarski drużynowy wyścig szosowy o puhar przechodni na dystansie 125 klm.

3 maja narodowe biegi naprzełaj.

3 maja mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Warszawianka — Wisła, w Krakowie: Garbarnia — Dąb, we Lwowie Pogoń — Legja, w Poznaniu Warta — ŁKS. i w Świętochłowicach Śląsk — Ruch,

4 i 5 maja we Lwowie — zawody hippiczne.

9 maja w Katowicach — szermiercze mistrzostwa Polski klasy B.

9 maja w Bielsku — zawody konne.

10 maja w całej Polsce otwarcie sezonu wioślarskiego, w Katowicach szermiercze mistrzostwa Polski klasy B, oraz mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja — Ruch, w Krakowie Wisła — Warta, w Łodzi ŁKS. — Garbarnia, w Świętochłowicach Śląsk — Pogoń i w Katowicach Dąb — Warszawianka.

10 maja w Krakowie — kolarski wyścig sztafetowy Kraków — Kielce — Kraków, w Katowicach kolarski wyścig międzynarodowy o puhar przechodni ,w Łodzi ogólnopolski kolarski bieg na przełaj o puhar przechodni i w Warszawie kolarskie wyścigi międzyklubowe na torze.

11 maja w Chojnicach regaty żeglarskie na jeziorze Charzykowskiem.

17 maja w Warszawie kolarski wyścig szosowy, oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Warszawianka — Śląsk. w Krakowie — Garbarnia — Wisła, we Lwowie — Pogoń — Dąb, w Poznaniu — Warta — Legja. w Wielkich Hajdukach Ruch — ŁKS.

21 maja w Warszawie — żeglarskie regaty wiosenne. w Katowicach i Poznaniu zawody kolarskie o puhary przechodnie.

23 maja w Warszawie przedolimpijskie zawody eliminacyjne szermiercze.

24 maja w Warszawie, Radomiu i Łucku zawody kolarskie.

24 maja w całej Polsce wioślarskie regaty — otwarcie sezonu, oraz mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja — ŁKS., w Krakowie Garbarnia — Warszawianka, we Lwowie Pogoń — Warta, w Katowicach Dąb — Śląsk i w W. Hajdukach Ruch — Wisła.

29 maja w Warszawie start do 4-etapowego wyścigu Warszawa — Poznań — Warszawa

30 maja w Płocku wioślarskie regaty propagandowe.

30 maja w Warszawie oficjalne otwarcie międzynarodowych zawodów konnych.

31 maja we wszystkich okręgach mistrzostwa łucznicze, w Warszawie zapaśnicze mistrzostwa Polski i międzynarodowe zawody hippiczne.

31 maja w Łodzi ogólnopolski wyścig drużynowy **na szosie.**

W oficjalnym tym kalendarzyku, ułożonym przez PAT. w Warszawie niema ani słowa o Wilnie!

## Oświadczenie Zw. Dziennikarzy Sportowych

**Wobec ukazania się w „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 28 bm. wzmianki p. t. „Dziwne praktyki“, — Związek Dziennikarzy Sportowych Rzeczypospolitej, Oddział w Wilnie podaje do wiadomości, że uchwałą Związku Zw. Sportowych bezpłatny wstęp na wszelkie imprezy sportowe, organizowane w Polsce, przysługuje wyłącznie dziennikarzom — członkom naszej organizacji zawodowej.**

**Wobec tego niewpuszczenie nieznanego nam autora wspomnianej wzmianki na reprezentacyjny stadjon im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Werkowskiej, było zupełnie uzasadnione.**

**Zarząd Zw. Dzien. Sport. Oddz. w Wilnie wyraża zdziwienie, że Redaktor „Dziennika Wileńskiego“ dopuścił do zamieszczenia wzmianki, w której Związek nazwany jest „bliżej nieznanym“. Przed niespełna rokiem ten sam „Dziennik Wileński“ rozpisywał się obszernie o naszym Związku, z okazji choćby zjazdu całej polskiej prasy sportowej w Wilnie, w czerwcu r. ub.**

**Za Zarząd:**

Prezes: **J. NIECIECKI.** Wiceprezes: **WŁ. LAUDYN.**

—(::)—



## W sobotę rozpoczną się mistrzostwa piłkarskie Wilna

Tabelka meczów piłkarskich o mistrzostwo Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej przedstawia się następująco:

**Klasa A — m. Wilno:** — 2 maja Śmigły — ŻAKS. 3 maja Ognisko — Hapoel. 9 maja Makabi — Śmigły. 10 maja ŻAKS. — Ognisko. 16 maja Hapoel — Śmigły. 17 maja ŻAKS. — Hapoel. 23 maja Ognisko — Śmigły. 24 maja Hapoel — Makabi. 13 czerwca Ognisko — Makabi. 14 czerwca Makabi — ŻAKS. 21 czerwca Wilno — Prowincja. 27 czerwca Prowincja — Wilno.

**Klasa B — m. Wilno:** — 2 maja Śmigły — Śmigły — ŻAKS. 3 maja Ognisko Haopel. 3 maja Makabi — Elektrit. 9 maja Makabi — Śmigły. 10 maja ŻAKS. — Ognisko. 10 maja Hapoel — Elektrit. 16 maja Hapoel — Śmigły. 17 maja ŻAKS. — Hapoel. 17 maja Ognisko — Elektrit. 23 maja Ognisko — Śmigły. 24 maja Hapoel — Makabi. 24 maja ŻAKS. — Elektrit. 23 czerwca Ognisko — Makabi. 14 czerwca Hapoel — ŻAKS. 14 czerwca Śmigły — Elektrit.

**Klasa A — Prowincja:** — 17 maja KPW Mołodeczno — KPW. Baranowicze. 23 maja Makabi Baranowicze — KPW. Mołodeczno. 13 czerwca KPW. Baranowicze — Makabi Baranowicze. 21 czerwca Wilno — Prowincja. 27 czerwca Prowincja — Wilno

**Klasa B — Prowincja:** a) Podgrupa rezerw drużyn A-klas. — przeprowadzi rozgrywki w terminach ustalonych przez siebie; b) Podgrupa klubów B-klasowych: — 23 maja KPW. Lida — Makabi Nowogródek. 13 czerwca Makabi Słonim — KPW. Lida. 21 czerwca Makabi Nowogródek — Makabi Słonim.





# Na wileńskim bruku

### WSŁAWIA WILNO...

**Na terenie całej Polski grasuje obecnie sprytny oszust, z pochodzenia wilnianin, który wyspecjalizował się w fałszowaniu książeczek oszczędnościowych PKO.**

**Niedawno oszust ten, występując pod przybranem nazwiskiem, podjął w jednym z wileńskich urzędów pocztowych na podstawie sfałszowanej książeczki PKO. 200 zł. Obecnie zaś nadeszła wiadomość o identycznym wyczynie sprytnego oszusta w Bydgoszczy. Mało brakowało, by został tam zatrzymany na gorącym uczynku, lecz spryciarz zdołał w ostatniej chwili zbiec, pozostawiając sfałszowaną książeczkę i fałszywy dokument tożsamości. (c).**

Mało co wywołuje w nas uczucie takiego niesmaku, jak cytowanie „Słowa“. Toteż tylko jakiś ekstraordynaryjny wybryk tego pisma może spowodować reakcję z naszej strony. A takiego właśnie wybryku dopuściło się „Słowo“, insynuując nam, żeśmy zacytowali nieprzyjemny dla Wileńskiego Banku Ziemskiego artykuł „Zielonego Sztandaru“ tylko dlatego, że bank ten ogłasza swe bilanse nie u nas, lecz gdzieindziej (czytaj w „Słowie“).

Ciekawe pytanie: dlaczego z całej prasy polskiej z niefortunną obroną Banku Ziemskiego wystąpiło tylko „Słowo“? Dlaczego?

Chyba nie dlatego, że bank ten nietylko swe bilansy, ale i perjodyczne kilkunasto, lub kilkudziesięciostronicowe spisy licytowanych majątków ogłasza w „Słowie“.

### CZEGO WIĘCEJ ŻAŁUJE?

**Rocha Kulbakówna (Szawelska 4) mieszkała pod jednym dachem ze swym przyjacielem Rachmielem Grübnerem, przed którym w komodzie chowała 660 zł., uciułanych na „czarną godzinę“. I nagle zawód! Wszystko straciła za jednym zamachem! Jak zeznała w policji, przyjaciel jej, korzystając z jej nieobecności skradł całą uciułaną gotówkę i zbiegł. (c).**

### W WIĘZIENIU BEZPIECZNIE.

**Józef Andrzejewski czuł się doskonale za grubemi murami Łukiszek. Na wolności czekały go porachunki ze światem podziemi. Dlatego też bez szczerego entuzjazmu opuścił onegdaj bramę więzienną i pierwszą czynnością na wolności było udanie się do policji i złożenie zameldowania, że kilku złodziei wileńskich, na tle porachunków osobistych grozi mu zamordowaniem.**

**Policja wzięła pod uwagę meldunek Andrzejewskiego, nikt jednak nie przypuszczał, że złodziejaszkowie jeszcze tegoż dnia dokonają samosądu.**

**Wieczorem, kiedy Andrzejewski przechodził ul. Subocz, został napadnięty przez kilku osobników, którzy zadali mu kilka cięć nożem.**

**Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. (c).**

### DOMOROSŁY „AL CAPONE“.

**Zaczęli się mnożyć w Wilnie domorośli „Al Capone'owie“, którzy na wzór swych słynnych mistrzów chicagoskich chcą zdobyć pieniądze za jednym zamachem... pióra. To też nie żałują ani atramentu, ani pieniędzy na znaczki i wysyłają „groźne listy do ofiar“.**

**Niedawno podobny list otrzymał właściciel wielkiej konfekcji przy ul. Wielkiej Salit, zaś onegdaj podobny „groźnie“ brzmiący list nadesłano właścicielowi restauracji „Savoy“ przy ul. Niemieckiej.**

**List „terorystów“ jak wszystkie listy tego rodzaju zawierał żądanie złożenia okupu w pewnem określonem miejscu i t. d., gdyż w przeciwnym razie „zginie pan w najbliższych dniach“.**

**Restaurator zgłosił się z „groźnym“ anonimem do Wydziału Śledczego. (c).**

### DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

**W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze.**

**Przy ul. Orzeszkowej 11 zatruł się esencją octową 19-letni Olgierd Iwaszkiewicz.**

**Przy ul. Prawej Nowoświeckiej 16 zatruła się nieustaloną trucizną 28-letnia mężatka Anna Bohdanowiczowa.**

**Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła desperatów do szpitala św. Jakóba.**

**W obu wypadkach powodem desperackich czynów były nieporozumienia rodzinne. (c).**

### AWANTURA NA SKOPÓWCE.

**Na Skopówce Nr. 7 doszło onegdaj do wielkiej awantury. Mieści się tam kawiarnia-piwiarnia Genowefy Gałkowej, u której pracowała przez dłuższy czas w charakterze kelnerki Zofja Kaczyńska. Ostatnio pomiędzy Kaczyńską a właścicielką piwiarni wynikły nieporozumienia. Doszło do tego, że Kaczyńska straciła pracę, a wczoraj srodze się zemściła na Gałkowej.**

**Wieczorem, kiedy w piwiarni było kilka klijentów. Kaczyńska kamieniami wybiła szyby, poczem wtargnęła do wnętrza lokalu i zaczęła go demolować. Brzęk tłuczonego szkła, talerzy i naczynia zmieszał się z krzykami gospodyni. Krzyk i wrzawa ściągnęły na cichą zwykle uliczkę tłum.**

**Kres awanturze położyła policja.**

**Poszkodowana ocenia straty na 180 zł. (c).**

## Z T-wa Opieki nad Zwierzętami

W marcu i pierwszej połowie kwietnia 1936 r. komisje lustracyjne w składzie członków Zarządu i organów policyjnych, według ustalonego rozkładu, dokonały na terenie Wilna szeregu lustracji zwierząt i ptactwa, w czasie których zostały zbadane: 1) 80 koni dorożkarskich. 2) 389 koni rolników, 3) 114 kojców z ptactwem w ogólnej ilości 537 szt., 4) stan zwierząd na spędach i targowiskach zwierzęcych oraz rakarnię miejską.

W wyniku tych lustracyj właściciele koni wybitnie niechlujnie utrzymanych zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sprzedawców ptactwa pouczono o konieczności dostarczania ptactwa w klatkach oraz udzielono na miejscu wskazówek, jak należy dostarczane ptactwo na sprzedaż przechowywać bez pozbawienia ich niezbędnej swobody ruchu.

Pozatem Towarzystwo poruszyło w Zarządzie miasta Wilna następujące sprawy:

1) Wydawanie kart rzemieślniczych tylko tym kowalom, którzy ukończyli szkołę kucia koni przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie — a to w celu zapobieżeniu kaleczenia koni przez nieumiejętne ich kucie.

2) Dobudowanie dodatkowych klatek dla cieląt na targowiskach zwierzęcych,

3) sprawę stromych wyjazdów do bram — zobowiązać właścicieli domów do sporządzenia przenośnych mostków,

4) zobowiązać sprzedawców ptactwa do trzymania ich w klatkach,

5) wzbronienie niehumanitarnego badania dostarczonych na sprzedaż wieprzy,

6) przydzielenie na targowisko ze zwierzętami w dni rynkowe stałego dozorcy, któryby doglądał humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami,

7) zabrukowanie ulic jak Rymarskiej, Parkowej, Raduńskiej,

8) wzbronienie łapania przez rakarzy psów, posiadających znaczki rejestracyjne, lecz nie mających kagańców, jako niewymaganych obecnie przez władze policyjne.

# KOLUMNA LNIARSKA

**Pod redakcją Wacława Zaleskiego**

# Czy znasz naszą nędzę, Warszawo?

Bardzo poważna zniżka cen na włókno lniane, która od początku r. b. wynosi już przeszło 30 groszy na 1 kg. zmniejszyła dochód drobnych rolników północno-wschodnich województw Polski o **przeszło 5 miljonów złotych.**

Na rynkach Szarkowszczyzny, Wołożyna, Oszmiany, Mior, Smorgoń, Trab, Brasławia, Mołodeczna i wielu innych miasteczek Wileńszczyzny stoją szeregi chłopskich wozów z lnem, którego sprzedać nie można, bo ceny katastrofalnie spadły. Wracają więc długie szeregi wozów z lnem spowrotem do chałup, a chłopi klną ciężko, że nie mogą sprzedać włókna po odpowiedniej cenie i klną tem beznadziejniej, bo wiedzą, że jeżeli ceny nie pójdą w górę, to będą musieli jednak owoc swej mozolnej pracy sprzedać za psie pieniądze, gdyż czekają nieopłacone podatki i ciężki przednówek.

Niezadowolenie mas chłopskich jest wielkością wprost proporcjonalną do ich nędzy. Im nędza większa, tem większe jest niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. A jak koszmarny jest obraz nędzy wsi wileńskiej, wynika z artykułu Z. Hartunga **„Nie 171, ale 110"** [1]), w którym autor stwierdza, że obliczenia inż. W. Nowickiego, według których spożycie na głowę ludności rolniczej w woj wileńskiem wynosi: pszenicy — 29 kg, żyta 171 kg i ziemniaków — 440 kg., jako oparte na rachunkowości gospodarstw włościańskich, obejmujących przeważnie gospodarstwa mocniejsze i bardziej racjonalnie prowadzone — są zbyt wysokie, gdyż **rzeczywiste spożycie wsi wileńskiej rocznie wynosi przeciętnie na głowę ludności: żyta 110 kg., pszenicy — 6 kg (tylko!) ziemniaków 550 kg**, łącznie z tem co idzie na karm inwentarza i bez uwzględnienia upadku na wadze, zbóż, procentu gnicia ziemniaków i t. p., czyli że właściwe spożycie jest jeszcze mniejsze!

**„Tylko 110 kg żyta** [2]) — pisze Z. Hartung — **to norma głodowa**, rekompensowana spożyciem ziemniaków a często i surogatów. Trzeba uwzględnić przytem przesunięcia tej normy wdół, w miarę wzrastania gospodarczej niesamodzielności coraz mniejszych gospodarstw włościańskich. Należy uwzględnić i to, że **wieś prawie nie konsumuje warzyw, mięsa i produktów nabiałowych".**

**110 kg. żyta rocznie na wieśniaka to wynosi zaledwie 300 gramów chleba dziennie wówczas, gdy nawet więzień, którego przecież również się nie przekarmia, otrzymuje dziennie 400 gramów chleba.**

Zestawienie tych norm jest bardzo wymowne. Warto więc chyba zastanowić się nad tem, czy przy takim stosunku smutnych cyfr potrafimy daleko zajechać.

Wysoce rozpaczliwą sytuację naszej wsi ratował dotychczas len. Obecnie jednak uprawa lnu przestaje być deską ratunku dla tonącego w głodnej nędzy wieśniaka. **Warszawa musi to zrozumieć** i — chociażby w interesie własnym, chociażby z czysto egoistycznych pobudek, musi znaleźć rozsądne wyjście. I musi znaleźć je **natychmiast**, dopóki nie jest jeszcze zapóźno, gdyż **sytuacja gospodarcza „Polski B" jest o całą otchłań gorsza niż sobie wyobrażają najbardziej szczerzy frazesowicze w zapale najsentymentalniejszych serdeczności.**

Zagadnienie własnego włókna w każdem państwie europejskiem ma takie same prawa obywatelstwa, jak i problemat własnego chleba. Z tego wynika, że uprawa krajowych surowców włókienniczych zaliczana jest do najważniejszych zagadnień. Łożone są miljonowe sumy na podniesienie uprawy krajowych surowców włókienniczych w zrozumieniu, że własne włókno jest podstawą życia gospodarczego. Na tak poważne wysiłki finansowe w tym kierunku zdobywają się nawet państwa, w których mniej sieje się lnu niż u nas w jednem województwie.

Polska ma wszelkie dane ku temu, by całkowite zapotrzebowanie na surowce włókiennicze pokryć krajową produkcją. **W razie potrzeby, przy odpowiedniej polityce rządu, bez większego trudu moglibyśmy podwoić, nawet potroić areał pod lnem i konopiami i w ten sposób pozbyć się bardzo kosztownej konieczności importu bawełny i juty.** Lecz czyż może być mowa o zwiększaniu powierzchni zasiewów lnem wówczas, gdy śmiesznie smutny kult liberalizmu gospodarczego nie pozwala nam zdobyć się chociażby na taką preferencję dla krajowych surowców włókienniczych, któraby zapewniła spożycie dotychczas produkowanych w kraju ilości włókna? Czyż naprawdę nie stać nas na krztę zdrowego rozsądku gospodarczego, że przywozimy corok do Polski za ogromne kwoty bawełnę i jutę, mając i mogąc mieć poddostatkiem krajowych surowców włókienniczych?

Organizacje rolnicze od dłuższego czasu nadaremnie domagają się zakazu bezcłowego importu juty i podniesienia cła na bawełnę, aczkolwiek, zdawałoby się, czynniki miarodajne są zwolennikami samowystarczalności włókienniczej Polski. Podobny stan rzeczy wytłumaczyć sobie można chyba tylko jako jeszcze jeden smutny paradoks naszej dziwnej rzeczywistości. Jeżeli jednak w związku z katastrofalną zniżką cen na włókno lniane, która zmniejszyła dochód rolnictwa naszych ziem północno-wschodnich o przeszło pięć miljonów złotych, tem samem jeszcze bardziej zmniejszając głodową normę 300 gramów chleba dziennie na coraz rozpaczliwiej zaciskany żołądek wieśniaka kresowego — jeżeli nawet w takiej chwili czynniki miarodajne nie zdobędą się na zdecydowane posunięcia w dziedzinie preferencji dla krajowych surowców włókienniczych, to paradoks ten może okazać się bardziej kosztowny niż wszystkie dotychczasowe paradoksy.

Niedawno w prasie ukazała się wzmianka o nakłonieniu przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przemysłu cukrowniczego do zamówienia dwóch miljonów worków lnianych do opakowania cukru. Fakt ten jest niewątpliwie ważny. Lecz przy obecnej sytuacji na tem tylko poprzestać nie mamy prawa. Po częściowem wprowadzeniu worków lnianych do opakowania cukru i soli **należy w szybkiem tempie przejść do stuprocentowego używania worków lnianych nietylko do opakowywania soli i cukru lecz również i wszelkich nawozów sztucznych oraz wszystkich produktów rolnych.**

Inż. Marjan Mickiewicz — dyrektor Polskiego Monopolu Solnego w artykule „Len jako opakowanie" [3]) pisał:

„Jako kraj o charakterze rolniczym spotrzebowuje Polska rocznie około 40.000.000 sztuk worków na opakowania produktów rolnych. Jeżeli dodamy do tego 4.500.000 worków zużywanych przez przemysł cukrowniczy i około 5.000.000 worków, potrzebnych do opakowania soli — otrzymamy ogólną liczbę 50.000.000.

„...argumentowi negatywnemu — taniość worka jutowego — przeciwstawiono argumenty pozytywne: możliwość wyzyskania obszarów, nadających się jedynie do uprawy lnu, pomoc efektywna dla rolnictwa województw wschodnich i północnych, uniezależnienie polskiego przemysłu tekstylnego od surowców zagranicznych, zatrudnienie większej ilości robotników i t. p.

Podparty temi argumentami worek lniany teoretycznie wygrał kampanję, praktycznie jednak wciąż jest jeszcze zagadnieniem czekającem na ostateczne rozwiązanie".

Z powyższego widzimy, że w dziedzinie zastosowania lnu do produkcji tkwią niewykorzystane i nieopakunkowych mamy olbrzymie możliwości. Lecz aczkolwiek „worek lniany teoretycznie wygrał kampanję, praktycznie jednak wciąż jest jeszcze zagadnieniem, czekającem na ostateczne rozwiązanie", które może mieć miejsce jedynie drogą silnej i zdecydowanej ingerencji rządu.

Przedewszystkiem jednak **należy znieść kontyngenty na bezcłowy przywóz juty, gdyż w przeciwnym wypadku, sprawa zwiększenia spożycia worków lnianych** w kraju pozostanie nadal zupełnie nierealna.

W latach 1933, 1934 i 1935 samych tylko surowców włókienniczych — nie licząc fabrykatów i półfabrykatów, importowano do Polski za bezmała sześćset miljonów złotych, w czem bawełny za przeszło trzysta miljonów złotych.

Jeżeli nie zdecydowaliśmy się dotychczas na podniesienie cła na bawełnę w celu osiągnięcia samowystarczalności włókienniczej Polski i obniżenia tem samem cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym, to może jednak zdobędziemy się na to z konieczności przyjścia z pomocą żyjącej w aureoli jałowych sentymentów i skrajnej nędzy Wileńszczyźnie.

**Wacław Zaleski**

[1]) „Tygodnik Rolniczy" Nr. 13—14 z dnia 1 IV. r. b.

[2]) Wszystkie podkreślenie nasze.

[3]) „Przegląd Lniarski" zeszyt 2, r. 1934.

# Skandaliczna afera „Centrali Zakupu Lnu"

„Dziennik Poranny" z dnia 11 kwietnia r. b. podaje:

Pod zarzutem ogromnych nadużyć, władze śledcze aresztowały trzech dyrektorów towarzystwa handlowego pn. „Centrala Zakupu Lnu i Konopi" w Warszawie, — mającego swą siedzibę w domu nr. 26 przy ulicy Nowogródzkiej.

Towarzystwo to powstało zaledwie przed kilku miesiącami, a założycielami byli: niejaki Józef Nowicki, zajmujący stanowisko naczelnego dyrektora, oraz dwaj wicedyrektorzy — Bazyli Marok i Ignacy Kulesza. Założyciele wynajęli obszerny lokal przy ul. Nowogrodzkiej. Biuro zostało luksusowo umeblowane i zaangażowano liczny personel urzędniczy, pobierające znaczne kaucje od pracowników. Tak powstał kapitał zakładowy towarzystwa, które korzystając z haseł propagujących eliminację lichwiarskiego pośrednictwa z życia gospodarczego polskiej wsi, przystąpiło do nader ruchliwej akcji.

Zakupionym samochodem dyrektorzy objeżdżali wsie i miasteczka prowincjonalne, agitując wśród drobnego ziemiaństwa i rolników na rzecz nowej placówki. Umiejętnie prowadzona akcja znalazła oddźwięk i pozyskano wielu rolników, którzy bez wahania zgłosili swój udział w „Centrali Zakupu Lnu i Konopi". Za udziały pobierano od 300 do 4000 złotych.

Jakoż już pierwsze tygodnie dały ogromne obroty „Centrali", która brała od udziałowców znaczne transporty lnu i konopi do sprzedaży komisowej. Gdy jednak przez dłuższy czas dyrekcja nie wpłacała należności dostawcom, wywołało to zaniepokojenie. Wprawdzie umiejętnie manewrowano, zapewniając „udziałowców" o korzystnych tranzakcjach i ogromnych „możliwościach" — jednak pieniędzy nadal nie wpłacano.

Stan taki trwał do ostatniej chwili. Pretensje udziałowców stały się bardziej aktywne i wreszcie doprowadziły do wzajemnego porozumienia się udziałowców-wierzycieli „Centrali".

Wynikiem narad odbytych przez grono rolników była masowa karga złożona do władz prokuratorskich. W skardze swej „udziałowcy" oskarżyli organizatorów o oszustwo i roztrwonienie pieniędzy towarzystwa i dostawców.

W wyniku zarządzonego śledztwa, aresztowano dyrektora Józefa Nowickiego i obu wicedyrektorów, Maroka oraz Kuleszę. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, Nowickiego osadzono w więzieniu, Kuleszę i Maroka zwolniono pod dozór policyjny. Dalsze energiczne dochodzenie trwa i polega na ustaleniu słuszności zarutów i wykryciu w jakim celu tak znaczne sumy były rozchodowane przez aresztowanych dyrektorów. Zdemaskowanie tej placówki, operującej wśród szerokich warstw ziemiaństwa i drobnego rolnictwa, wywołało zrozumiałe wrażenie.

## Pan Wojewoda Wileński w Bezdanach

W dniu 23 kwietnia r. b. Wojewoda Wileński p. pułkownik Ludwik Bociański udał się samochodem do Bezdan, gdzie zwiedził Międlarnię i Czesalnię Lnu. Panu Wojewodzie towarzyszyli Prezes T-wa Lniarskiego w Wilnie p. dyrektor Ludwik Maculewicz oraz prof. Janusz Jagmin. Po Zakładach Fabrycznych pana Wojewodę oprowadzał inż. Kazimierz Pietraszkiewicz — dyr. Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

W tymże dniu, po powrocie do Wilna, pan Wojewoda zwiedził Towarzystwo Lniarskie oraz Lniarską Centralną Stację Doświadczalną w Wilnie, wykazując dużo zainteresowania dla akcji lniarskiej.

## Zakupy pakuł lnianych przez wojsko

Ostatnio poszczególne formacje wojskowe wykazały duże zainteresowanie dla pakuł lnianych, zakupując do czyszczenia broni wystandaryzowane pakuły maszynowe o określonej czystości i wilgotności w Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

Za wysoce obywatelskim przykładem wojska, winny pójść Okręgowe Dyrekcje Kolei Państwowych, które do czyszczenia lokomotyw zużywają co roku przeszło 8000 tonn odpadków bawełnianych, oraz Ministerstwo Poczt i Telegrafów, również mające możność zużycia znacznych ilości pakuł dla celów technicznych.

# Wieści i obrazki z kraju

## Grodno

**— PROF. ZDZIECHOWSKI I P. WAŃKOWICZ KANDYDATAMI DO NAGRODY LITERACKIEJ M. GRODNA.** Rektor Wileńskiego Uniwersytetu p. Staniewicz wydelegował w im. Uniwersytetu p. Konrada Górskiego do Komisji Nagrody Literackiej im. Orzeszkowej w Grodnie. Wobec tego Komisja zostanie zwołana w dniach najbliższych. Najpoważniejszymi kandydatami do nagrody są prof. Zdziechowski i p. Wańkowicz. (Pat).

**— CHOROBA KOMENDANTA WOJSKOWEGO SZPITALA.** W dn. 24 bm. zachorował nagle podczas urzędowania komendant Wojsk. Szpitala Rejonowego płk. Łaka, cieszący się wielkiem uznaniem i szacunkiem całego personelu. Badanie wykazało wrzód w żołądku. Wobec dwukrotnego krwotoku zastosowano transfuzję krwi, której dokonał chirurg dr. Pawłowski, który przybył z Warszawy samolotem wojskowym na specjalne polecenie gen. Tokarzewskiego, d-cy OK. III (Pat).

**— NIESUMIENNY PLANTATOR TYTONIU. Właściciel majątku Brzostowica Murowana hr. Bohdan Sołtan skazany został w dniu 23 kwietnia r. b. na zł. 1000 i 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, a w razie nieściągalności grzywny na 50 dni aresztu, jako plantator tytoniu, za niedostarczenie całego zbioru do urzędu zakupu tytoniu. (Pat).**

**— „DZIEŃ LASU“** w dn, 25 bm. obchodzono w Grodnie uroczyście. „Dzień Lasu“ jest w Grodnie hasłem do zalesiania nieużytków wokół miasta, do zadrzewiania parków i ulic miejskich. Postroń za słynną Kołożą, nadająca się na park podmiejski, została wysunięta na pierwszy plan. W tym roku zalesiono dalsze 6 ha, zasadzając 9.000 drzewek. W święcie „Dnia Lasu“ wzięła udział młodzież i znaczna ilość leśników z powiatu.

## Głębokie

**— 23 BM. ROZPOCZĄŁ URZĘDOWANIE KIEROWNIK** nowoutworzonego przy starostwie powiatowem w Głębokiem referatu meljoracyjnego inż. Bolesław Halik, który przybył z urzędu wojewódzkiego warszawskiego.

Referat meljoracyjny będzie obsługiwał powiaty postawski i dziśnieński.

**— LIKWIDACJA ARESZTU POWIATOWEGO.** 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem starosty W. Suszyńskiego posiedzenie wydziału powiatowego, na którem poza omówieniem ważnych spraw gospodarczych i ekonomicznych zapadła uchwała likwidacji miejscowego aresztu powiatowego, wskutek cofnięcia przez komendę wojewódzką policji wart policyjnych, które strzegły ten areszt. Poza tem omawiano sprawę rozpoczęcia budowy dróg samorządowych, na który to cel Fundusz Pracy przeznaczył zł. 40.000

## Oszmiana

**— POSIEDZENIE RADY POW. ODDZ. ZW. STR. POŻ.** 26 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady p. wicestarosty H. Sylwestrowicza posiedzenie Rady Powiatowej Oddziału Zw. Str. Poż. R. P., na którem zostało złożone przez prezesa Zarządu p. J. Stankiewicza sprawozdanie z działalności i kasowe za 1935—36 r. Pozatem uchwalono plan pracy i budżet Oddz. Pow. na 1936—37 r. oraz dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

W dalszym ciągu posiedzenia instr. J. Piekarski — przedstawiciel Wil. Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R. P. omówił sprawę udziału Straży Pożarnych w uroczystościach żałobnych 12 maja.

Na zakończenie zebrania delegaci wyjechali do pobliskiej Straży w Polanach, celem obejrzenia wzorowo wybudowanej remizy strażackiej. Podkreślić tu należy wysiłek Zarządu Straży w Polanach na czele z prezesem dr. A. Wołańskim, który napotykając na wiele trudności finansowych, wybudował remizę, gdzie jest odpowiedni pokój na kancelarję, świetlica i sala teatralna, co daje możność należytego prowadzenia prac wychowania obywatelskiego i kulturalno-oświatowych. P.

**— PODPALENIE. — 19 bm. we wsi Mieszkucie, gm. holszańskiej, wybuchł pożar w zabudowaniach Kajetana Sielatyckiego. Spalił się dom mieszkalny, chlew i przybudówka Kajetana i Wiktora Sielatyckich i 3 krowy i cielę Kajetana Sielatyckiego, którzy obliczają swe straty na zł. 1.000. Ponadto spalił się dom mieszkalny, wart. zł. 550, Juljana Romanowskiego. W toku wywiadów ustalono ,że pożar powstał w chlewie, przytem zachodzi podeprzenie, że powodem było podpalenie, dokonane przez Wacława Heljaszana, lat 15, umysłowo chorego, zam w tejże wsi. Dalsze dochodzenie w toku.**

## Smorgonie

**— NIEFORTUNNY WYSTĘP TEATRZYKU.** W ostatnim tygodniu przybył do naszego miasta jakiś warszawski „Teatr Objazdowy“ p. t. „Sto Pociech“. Trupa teatralna składała się z 5-ciu osób dorosłych i jednego dziecka Zapowiedziane zostały 2 przedstawienia, jednak po pierwszem przedstawieniu publiczność smorgońska zniechęciła się do ‚szlagierów“ teatru objazdowego i nie dopisała na drugiem przedstawieniu. „Artyści“, którzy nie różnili się od przeciętnych grajków wędrownych, ponieśli wskutek tego deficyt, który żadną miarą nie byli w stanie pokryć. Dość nadmienić, że znaleźli się w takiem położeniu, że musieli zaciągnąć w Zarządzie Miejskim pożyczkę, za pomocą której mogli udać się w dalszą podróż. Zresztą czekają ich dotąd jeszcze nieuregulowane rachunki za mieszkanie i utrzymanie.

**— SAMOBÓJSTWO. — Wielkie poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego wywołało samobójstwo p. Hejnowej. Od dłuższego czasu chorowała ona na paraliż kończyn dolnych, nie mogąc się zupełnie poruszać. — Wreszcie napiła się esencji octowej, skracając w ten sposób swoje długoletnie cierpienia. Aw.**

## N.-Wilejka

**— ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA POD POCIĄGIEM W dn. 27 bm. około godz. 7 Piotr Tomaszewicz, szer. 1 pp. Leg., stały mieszkaniec wsi Chazbijewicze, rzucił się pod pociąg na szlaku Wilno — Nowa Wilejka i poniósł śmierć na miejscu. Powody targnięcia się na życie nie są narazie znane.**

**— SPŁONĄŁ CAŁY DOBYTEK. — 23 bm. w kol. Januszewo, gm. krzywickiej, spalił się dom mieszkalny, chlew, warzywnia, zboże, ziemniaki, 2 krowy, 2 jałówki, 8 owiec, 6 świń i koń Michała Draguna. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.**

## Święciany

**— KRWAWA ZABAWA. We wsi Wojszkuny, gm. święciańskiej, w dn. 26 bm. podczas zabawy został uderzony nożem w bok Leonard Horczak, m-c wsi Marguniszki, gm. święciańskiej. Według orzeczenia lekarza Horczak doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.**

**— „DOMOWY ŚRODEK“ NA... ŚMIERĆ. — Weronika Lisowska, m-ka wsi Pierkcinie, gm. święciańskiej, w dn. 26 bm. w celu wywołania poronienia przyjęła jakieś środki lecznicze, wskutek czego w drodze do szpitala zmarła**

**— ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW.** — Po zespoleniu związku pracowników samorządu powiatowego ze związkiem pracowników samorządu gminnego w jeden związek pracowników samorządowych powiatu święciańskiego, w dniu 26 bm. odbył sę w Święcianach walny zjazd samorządowców z całego powiatu, na którym załatwiono wiele spraw organizacyj i dokonano wyboru władz. Prezesem związku został p. S. Faltus.

**— STAROSTWO ŚWIĘCIAŃSKIE ZAKOŃCZYŁO REKRUTACJĘ** mężczyzn i kobiet na roboty sezonowe do Łotwy. Ogółem zarekrutowano 2100 osób. Dało się zauważyć, że możliwości rekrutacji kobiet zostały całkowicie wyczerpane i pod koniec rekrutacji zgłaszało się zaledwie po kilka kobiet dziennie. Natomiast podaż rąk roboczych męskich jest b. duża, gdyż zapotrzebowanie na mężczyzn wynosi tylko 15 proc. kontyngentu.



## Odczyty w Polskiem Radjo w letnim programie

Zrozumiałą rzeczą jest, iż ze zmianą sezonu zmieni się w radjo nietylko temat odczytów, wygłaszanych przez radjo, ale nadewszystko zmniejszy się ich ilość. Zamiast poważnych rzeczy naukowych, Polskie Radjo zwróci szczególną uwagę na lekkie pogadanki przyrodnicze, gdyż lato jest tą właśnie porą roku, gdy człowiek ma możność bliższego zetknięcia się z przyrodą. Taki np. cykl „Świat naszych roślin i minerałów“ będzie niewątpliwie interesujący, jako przewodnik dla słuchaczy w otaczającem ich królestwie natury.

Dyrekcja Programowa uznała za ważne zorganizowanie cyklu pogadanek o higjenie na wycieczkach, letniskach, kąpieliskach i t. p. wobec licznych wyjazdów wakacyjnych. Między innemi projektowany jest szereg feljetonów satyrycznych p. t. „Mieszczuch na letnisku“. Również ciekawostką obyczajową będą feljetony o naszych letniskach w dawnych czasach, z których dowiedzą się radjosłuchacze, jak wyglądały polskie „Kurorty“ w epoce dyliżansów.

Pozatem zorganizowana będzie włóczęga po Polsce. W piętnastominutowych audycjach poinformuje Polskie Radjo swoich słuchaczy, jak organizować i odbywać wycieczki piesze, kajakowe, rowerowe i inne, przyczem w szeregu reportaży zostaną omówione najciekawsze szlaki wycieczkowe, jeziora polskie, rzeki, zabytki, muzea regjonalne, oraz te najbardziej egzotyczne zakątki „nieznanej Polski“, jak np. Miodobory — wzgórza w Małopolsce Wschodniej, czy też Pustynia Błędowska w powiecie będzińskim. Wspomnieć należy też o projektowanym cyklu feljetonów z Polesia, które zaznajomią słuchaczy z tą piękną choć melancholijną krainą.

Oczywiście Polskie Radjo nie pominie i spraw morskich. Omawiając je w szeregu pogadanek popularnych pod nazwą „Zagadnienia Bałtyckie“, poruszane też będą sprawy życia zbiorowego w cyklu „Życie w gromadzie“, które ujmą ten problem z punktu widzenia społecznego.

W okresie letnim kontynuowane będą pogadanki dla kobiet. Nie zabraknie też feljetonów podróżniczych, oraz audycyj dla Polaków z zagranicy. Pozatem projektowany jest cykl odczytów o wojsku, który niewątpliwie zainteresuje wszystkich radjosłuchaczy z całej Polski. Zagadnienia obrony naszego państwa, wobec coraz groźniejszych zbrojeń naszych sąsiadów, stają się poważną troską całego społeczeństwa.

Pozatem wszystkie odczyty będą nader popularne, tak, by możliwie w najdoskonalszym stopniu zadowolić wszystkich radjosłuchaczy, których skala poziomu umysłowego, potrzeb duchowych i zainteresowań jest nader rozległa. Jestto niełatwe zadanie. Jedni mówią, że odczyt był za trudny, inni, że dziecinnie łatwy, jednym wydaje się interesujący, innym nudny. Wyjście z tego dylematu jest oczywiście niełatwe, jednakże spodziewać się należy, iż w tak zaprojektowanym cyklu odczytów znajdzie każdy w swojej dziedzinie interesujący go temat.

Jak widzimy więc zbliżające się lato, a z niem i letnia zmiana programu Polskiego Radja przyniosą radjosłuchaczom obok silnie zwiększonej treści muzycznej, także i interesującą treść myślową w postaci żywego słowa, które nieść będzie ciekawe i nowe wieści do domków letników, odpoczywających na łonie natury i do chat stałych mieszkańców kraju, dla których pora letnia oznacza tylko wzmożone tempo pracy na roli.

## Od administracji

*Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).*

EUGENJA KOBYLIŃSKA 50

# Pamiętnik nauczycielki

Biedactwo ucieka czemprędzej. A ja strasznie ją lubię. Ale nie chce mi się mówić o tem.

Albo znów tęskne słowa:

— Pani przestała mię lubić. Dawniej pani choć spojrzała na mnie.

— Carissima! Jakżebym ośmieliła się ciebie nie lubić. Fi! Fi! Co za ondulacja? A manicure! Pyszności!

— Ach! Co ja słyszę? Czy to żart? Przecież pani lubi, jak przyzwoicie wyglądamy?

— Widzisz! Słusznie! Ale większość twoich koleżanek nie ma środków na to, żeby wyglądać aż tak przyzwoicie.

— Niech pani nie odchodzi. Ja pani coś powiem — tylko prędko... Ja... widzi pani... ja się kocham...

— Jezus Marja! Jesteś stracona dla stylistyki — czuję to wyraźnie. Myślę, że ta ondulacja skierowana jest w tamtą stronę?

— Niech się pani tylko nie śmieje.

— Nie, kochanie — naprawdę nie będę. Ale w każdym razie nie mam chyba powodu do rozpaczy?

— Pani to nie, ale moja miłość jest bez wzajemności.

— Tem lepiej — powiadam. — Nie czujesz, że w tem tkwi poezja?

— Nie jestem Mickiewiczem — stwierdza zaondulowana. — Marzę o wzajemności.

— To źle wpływa na cerę — ostrzegam ją podstępnie.—Radzę ci z całego serca, żebyś codzień brała chłodną kąpiel. Widzę, że zlekka zbrzydłaś. Nic nie stracisz, gdy mniej myśleć będziesz o obojętnym. Chłodna woda w trzy dni postawi cię na nogi, a za dwa tygodnie będziesz dwa razy ładniejsza, nawet bez ondulacji.

Pamiętam ,że przygarnęłam ją do siebie.

— Więc pani mię lubi?

— No! Możesz na mnie polegać. W każdym razie nic nie rób bez naradzenia się ze mną. Może jestem wróżką — kto wie?

— On jest kapitanem! zdążyła mi szepnąć do ucha niepoprawna entuzjastka.

— Chłodna kąpiel! odszepnęłam jej natychmiast, bo dzwonek gnał już nas wszystkie do swojej roboty, więc nie było czasu na dalsze rozważania.

* * *

Tyle zwierzeń wysłuchało się w swojem życiu. Wiele rad udzieliłam z głębokim namysłem. Wątpię, czy dziewczęta zawsze do nich się stosowały. Mówią, żeby się wypowiedzieć, a robią najczęściej, jak im się wszystko samo ułoży i co z nieprzewidzianych okoliczności wyniknie. Staram się nie moralizować. Nie gorszyć się i nie dziwić. Ale od żartów powstrzymać się nie mogę. To nad moje siły. Więc tracę część zwierzeń. N. p.

— Powiedziałabym pani coś. Ale pani zaraz wykpi. Niusia skarżyła się, że pani wcale nie potraktowała jej spowiedzi serjo, tylko kazała wziąć na przeczyszczenie. Jabym się obraziła.

— Poczekaj! Wiesz co? Zwracajcie się do mnie na piśmie. Zauważyłam, że wtedy zdolna jestem do skupienia i odpowiedniej powagi. Zresztą zależy o co chodzi. Czy to rzecz drażliwa?

— Nie, nie! Nie powiem! Strasznie chcę powiedzieć, ale boję się, że pani zażartuje i wtedy przestanę panią lubić.

— Ach — więc to aż tak! No, trudno. Jakże im wytłumaczyć, że ja żartuję tylko poto, żeby oczyścić atmosferę. Nie lubię zgęszczenia. Nie chcę czułostkowości. Sama skłonna jestem do poddawania się uczuciu, więc bronię się muszę. Chcę mi się dać im w rękę śliczną broń do walki przeciw podstępnemu życiu. To humor. Ale, zdaje się, że to broń dorosłych i świadomych ludzi o artystycznych skłonnościach. Ludzie bardzo młodzi, a szczególnie dzieci, mogą czasami różne sprawy brać tak na serjo, że trzeba dla nich wciąż powiększać rubrykę samobójstwa. Wprost trudno zrozumieć, jak taka młoda osóbka, skłonna do błazeńskich wybryków i wiecznie skłócona z przepisami szkolnemi, nagle, jeżeli chodzi o specjalnie osobiste kwestje, wymaga grobowej powagi od otoczenia. Nawet wśród młodych znajdziemy osoby, które błaznują i celebrują, zależnie od chwili. A mnie osobiście pociągają ci pogodni, którzy na wszystko mogą spojrzeć z uśmiechem. Uśmiech może być i hołdem i zaprzeczeniem i drwiną i wyrzutem i potępieniem.

(D. c. n.)

## Gośc z Królewca w Izbie Rzemieślniczej

Wczoraj Izba Rzemieślnicza w Wilnie gościła kierowniczkę Wirtschaftinstitut w Królewcu i redaktorkę „Osteueropamarkt" dr. Heldę Bousledt Schmucker, która na konferencji z przedstawicielami Izby poruszyła sprawę udziału rzemiosła wileńskiego w Targach Królewieckich. Dr. Bousledt zwiedziła biuro organizacyjno—handlowe Izby Rzemieślniczej, Instytut psychotechniczny, szkołę kucia koni i zakład ceramiczny Azarewicza.

## Przedstawiciel szwedzkich sfer gospodarczych w Wilnie

**29 bm. przybywa do Wilna dyrektor Izby handlowej szwedzko-polskiej w Sztokholmie — celem nawiązania bliższego kontaktu z kupiectwem terenu ziem północno-wschodnich, a w szczególności z Wil. Izbą Przem.-Handlową.**

## ODEZWA

Wrogowie blokują się w mocne, zwarte szeregi. Idą razem. My jesteśmy rozproszeni.

Wduszeni między komunizm i hitleryzm, między dwa mocne i konsekwentne światopoglądy, kłócimy się, rozdarci na kółka, koterje, organizacyjki. A jednocześnie tolerujemy straszny chwast rosnący między nami. Rozpusta uprawiana niemal jawnie, kina, wystawy, kioski pełne pornografji, zatrważający stan naszej młodzieży — czyż trzeba wymieniać objawy zła!

Dochodzi do takiego moralnego zdziczenia, że dowiadujemy się ze spokojem jak ktoś — ogólnie do niedawna szanowany — jest aresztowany za defraudację, inny rzucił żonę i pozbawił ciepła rodzinnego dzieci, tamten jest zdecydowanym bezbożnikiem. I fakty takie przyjmujemy jako normalne, codzienne zjawisko.

Trzeba tworzyć opinję, trzeba tworzyć ruch masowy. Komu leży na sercu walka ze złem, ten nie może iść samopas. Niedawno powstała „Liga Odrodzenia Moralnego" ma być ośrodkiem, dokoła którego ruch masowy ma się stworzyć. Poszczególne jednostki, związki i stowarzyszenia, wszyscy, komu na sercu leży społeczna walka ze złem, wszyscy pod sztandar LIGI!

---

Wrogowie blokują się i organizują. Wróg wszedł w granice — ogłaszamy werbunek: wszyscy do szeregów!

**Liga Odrodzenia Moralnego.**

Wilno, Mickiewicza 28—2.
Godz. 8—15.

## „Wiosna nas pogodzi"

**REWJA W SALI MIEJSKIEJ.**

Umiejętna reklama wykazuje zmysł kupiecki dyrekcji teatrzyku Rewja, co nie jest w zasadzie rzeczą złą. Nie wolno jednak fałszywą reklamą wprowadzać w błąd publiczności, zapowiadać od 27 występy Barbary Halmirskiej, a potem nie zadać sobie nawet trudu wytłomaczyć braku tej artystki i bodaj czemś jej nieobecności upozorować. Takie postępowanie to już nie reklama a bujanie...

Poza tem program „Wiosna nas pogodzi" zawiera sporo bardzo dobrych numerów, m. in. pogodny finał pod tytułową nazwą, trochę aktualnej satyry w dowcipnych komunikatach z gazet pierwszego numeru oraz świetne, pełne humoru nocne perypetje zawianego gościa w wykonaniu doskonałego świeżo pozyskanego artysty Śliwińskiego. Zabawnym jest również skecz „Ondulacja", w wykonaniu Rawskiego i Wilczyńskiej, ale najserdeczniejsze wybuchy śmiechu wzbudzają groteskowe produkcje śpiewno-taneczne „4 girlasek z Tuły", w wykonaniu Borskiego, Leńskiego, Gronowskiego i Rawskiego w rosyjskich ludowych kobiecych strojach. Do kategorji udanych, wesołych skeczy należy również „Wpływ słońca na usposobienie człowieka", w którym usposobienie Gronowskiego do siostry i przyjaciela w ciągu 15 minut ze dwadzieścia razy się zmienia, zależnie od tego, czy słońce świeci, czy się kryje za chmury.

Z solowych numerów — Leński w pożegnalnym programie robi węgierską „Ostatnią niedzielę", ale znacznie efektowniej udają mu się: „Garsonjera" i „A ja nic tylko ty". Gronowski zbiera huczne oklaski za nowe piosenki i za „prelekcję o sporcie", Wilczyńska ma duży werwy i temperamentu w „Lu, — zrób to jeszcze raz" i w „Listach od adoratorów". Nastrojowy numer „Niepotrzebny człowiek", jest dobrze wykonany, ale treść jego jest sztuczna i naciągnięta. Ale największą wadą programu jest jego przeładowanie, trwa on aż do dziesiątej, a stanowczo zdrowiej, gdy publiczność wychodzi z uczuciem niedosytu niż przejedzenia. **Z. Kal.**

## Komornik przed sądem

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa b. komornika Sądu Grodzkiego w Wilnie, Sędziwoj-Zielińskiego, oskarżonego o zdefraudowanie przeszło 5 tys. zł.

Zieliński zajmował stanowisko komornika od lutego 1932 r. do września 1933 r. Po zwolnieniu jego wyszło najaw, że do ksiąg nie wpisano szeregu sum, które wpłynęły w okresie urzędowania Zielińskiego. Dochodzenie ustaliło, że malwersacje mógł popełnić tylko zwolniony komornik.

Zieliński w śledztwie do winy nie przyznał się, lecz przed sądem częściowo zmienił swoje zeznania i oświadczył, że nie mógł wyliczyć się podczas urzędowania z około 2,500 zł., ponieważ miał bardzo małe dochody a duże wydatki osobiste. Musiał te pieniądze użyć na własne potrzeby.

Sąd odroczył sprawę do 9 bm. w celu dokładnego ustalenia sumy, z której Zieliński nie mógł wyliczyć się. (w).

# KRONIKA

**Środa 29 Kwiecień**

Dziś: Opieki Św. Józefa
Jutro: Katarzyny Senenskiej P.

Wschód słońca — godz 3 m. 47
Zachód słońca — godz 6 m. 45

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28 IV. 1935 r.**

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 11
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 10
Opad: 11,7
Wiatr: północny
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz, wiecz. pogodnie

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Narbuta (Św. Jańska 2); 3) Turgiela i Podmiejskiego (Niemiecka 15); 4) Kaca (Piłsudskiego 30); 5) Sokołowskiego (Nowy Świat 2).

### RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Krzyżanowski Bronisław-Tadeusz, 2) Wajszko Tadeusz, 3) N. N. Zygmunt, 4) N. N. Tadeusz-Józef; 5) N. N. Barbara, 6) Sobolewski Tadeusz.

— **Zaślubiny:** 1) Mozol Edward — Sudenisówna Wanda, 2) Pokaciumski Lejzer — Barówna.

— **Zgony:** 1) N. N. Jan, niemowlę; 2) Gindziewski Mieczysław-Jerzy, niemowlę; 3) Dusiacki Szloma, pensjonarjusz, lat 81; 4) N. N. Helena, niemowlę; 5) Kołoszewski Stanisław, robotnik, lat 55; 6) N. N. Zygmunt, niemowlę; 7) Kapłan Girszon, lat 24; 8) Dragun Heelna, służąca, lat 62; 9) Ilcewiczowa Stefanja, lat 79; 10) Barszczewska Amelja, lat 89; 11) Wołkowicz Helena, lat 32.



### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** Kondranko Paweł ze Stołpc; Światopołk Mirski Bazyli ze Stołpc; Dzierdziejewski Bohdan z maj. Sitce; Giedroyć Tatjana z Warszawy; Zakolska Zofja z Warszawy; Seydenbeutel Edward inż. z Warszawy; Łopott Witold ziemianin z Baranowicz; Bochwic Witold, ziemianin z Baranowicz; Czyż Stanisław, ziemianin z Baranowicz; Kotarbiński Mieczysław z Baranowicz; Rengarten Eryk z Warszawy; Pfeiffrówna Marja z Warszawy, Karczewska Zdzisława z Warszawy; Woliński Antoni z Warszawy; Strenger Władysław z Warszawy; Sędzia Demant Jan z Warszawy; Wielgus Franciszek z Wadowic; Rosienska Marja z Tarnowa.

— **Przybyli do hotelu Europa:** Brunst George Walter, kupiec z Niemiec; Horewicz Mieczysław z Warszawy; Rozenszteijn Jakób z Warszawy; Poruszewski Alfons z Warszawy; Kausich Wilhelm z Niemiec; Suchy Andrzej Wilejka pow.; Hr. Czapski Franciszek z maj. Nowosiłki; Grudzieński Marjan August ze Lwowa; Mazurek Michał z Równego; Dr. Dalin Dawid z Warszawy.



### MIEJSKA.

— **Prace nad ostatecznem zbilansowaniem budżetu miejskiego** dobiegają już końca. Obecnie w magistracie odbywają się codziennie posiedzenia Prezydjum Zarządu miejskiego, poświęcone wyłącznie sprawie budżetu.

Jak słychać, już w przyszłym tygodniu budżet ma być wyłożony na okres 10-dniowy dla wglądu dla wszystkich obywateli m. Wilna, którzy zechcą się nim zainteresować.

Jednocześnie zwołane zostaną posiedzenia poszczególnych komisyj, jak Zdrowia i Opieki Społecznej, Kulturalno-Oświatowej i innych dla rozpatrzenia budżetu w płaszczyźnie właściwych resortów. Następnie odbędzie się cykl posiedzeń radzieckich komisji Finansowo-Budżetowej, która nowy budżet rozpatrzy już en bloc i prawdopodobnie wniesie doń szereg poprawek.

Zwołanie plenarnego posiedzenia Rady Miejskiej dla ostatecznego zatwierdzenia budżetu spodziewane jest w połowie maja.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:

Ospa wietrzna — 5; płonica — 6; błonica — 2; krztusiec — 1; świnka — 12; gruźlica — 10 (w tem 7 zgonów); jaglica — 1.

Ogółem chorowało 37 osób, z czego 7 zmarło.



### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dziś Środa Literacka.** Prof. J. Bułhak i ks. dr. Śledziewski będą mówić o belgijskim pejzażyście L. Misonne.

Odczyt będzie ilustrowany ciekawemi przezroczami.

— **Posiedzenie Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów USB.** We środę 29 bm. o godz. 7,30 w lokalu przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się posiedzenie Zrzeszenia Lekarzy Absolw. USB z porządkiem dziennym:

1) Dr. St. Markiewcz — Obecne sposoby zwalczania i zapobiegania jaglicy.

2) Dr. W. Prażmowski — Rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnem Izb Lek.

Goście mile widziani.

— **„Przyczyny wzrostu samobójstw".** 30 go kwietnia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat: „Przyczyny wzrostu samobójstw". Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Polska Macierz Szkolna zwraca się do mieszkańców m. Wilna** z gorącą prośbą o życzliwe ustosunkowanie się do kolportażu nalepek, chorągiewek, znaczków i żetonów na Dar Narodowy 3 Maja, który podejmuje Akademickie Koło P. M. S.

### RÓŻNE.

— **Fanty do odebrania.** Komitet dożywiania najbiedniejszych dzieci prosi osoby zainteresowane o odebranie fantów, pozostałych z loterji urządzonej w dn. 19 bm. przez placówke Antokol — Związku Peowiaków w Wilnie.

Fanty będą wydawane w dniach 1 i 2 maja od godz. 17—19 w mieszkaniu Nr. 4 przy ul. Brzeg Antokolski 21.

Fanty, we wskazanym terminie nieodebrane przechodzą na rzecz akcji dożywiania dzieci.

## TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Występ „Reduty".** Dziś, w środę dnia 29 kwietnia o godz. 8 m. 15 w. w Teatrze na Pohulance odbędzie się pierwszy występ Zespołu Reduty, który odegra świetną komedję w 3 aktach G. B. Shaw'a p. t. „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z Al. Węgierką w roli głównej, który jest zarazem reżyserem tej komedji. Dekoracje Mieczysława Rożańskiego. Ceny miejsc zwyczajne.

— **PREMJERA!** W nadchodzącą sobotę, dn. 2 maja Teatr Miejski na Pohulance daje premjerę komedji Bus Feketego, autora „Pieniądz nie jest wszystkiem" i „To więcej niż miłość"

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach zniżonych grana będzie op. węgierska „ZUZA", o treści zabawnej krotochwili, z wartościową muzyką Reney'a. Operetka ta, w pełni powodzenia z powodu wyjazdu M. Wawrzkowicza zupełnie schodzi z repertuaru.

— **Sobotnia premjera.** Z udziałem K. DEMBOWSKIEGO, w sobotę grana będzie w „Lutni" „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ", znakomita komedja ostatniej doby, będąca obecnie na repertuarze wszystkich scen polskich. — W „Lutni" „Trafika Pani Generałowej" grana będzie, jako komedja muzyczna z muzyką miejscowego kompozytora S. Kontera. Chereografja układu J. Ciesielskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Sława Bestani.

### „REWJA" ul. Ostrobramska 5.

— Dziś w środę, 29 kwietnia powtórzenie programu rewjowego p. t. „WIOSNA NAS POGODZI". — Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

## W dniu 1 maja będzie jeden tylko pochód

Onegdaj wieczorem w lokalu Komisji Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Kijowskiej odbyła się konferencja poświęcona sprawie organizacji tegorocznego pochodu 1-majowego.

W konferencji udział wzięli poza przedstawicielami PPS. i klasowych związków, delegaci ZZZ., Bundu i Poalej-Sjon. W wyniku dyskusji jaka na ten temat wywiązała się postanowiono w roku bieżącym zorganizować jeden tylko pochód, w którym udział wezmą członkowie wszystkich wyżej wymienionych związków i partyj.

Pochód wyruszy z lokalu klasowych związków zawodowych (Kijowska 27) i przeciągnie ulicami: Kijowską, Szopena, Bosaczkową, Wielką, Zamkową, Magdaleny, Mickiewicza, Jagiellońską, Zawalną, W. Pohulanką spowrotem na ul. Kijowską, gdzie ma się odbyć akademja.

## RADJO

ŚRODA, dnia 29 kwietnia 1936 roku

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ. 12.15: O mięsie, pog. 12.30: Koncert; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Wesołe zespoły wokalne; 16.00: Piosenki dla dzieci; 16,20: Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: „Prowincjusze" djalog prof. Mieczysława Limanowskiego z prof. Konradem Górskim. 18.00: Książka i wiedza; 18.10: Piosenki w wyk. Oli Obarskiej; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Różne czasy — różne kraje; 19.00: Co słychać na naszych rynkach, pog. wygł. inż. Stanisław Perzanowski; 19.10: Skrzynka ogólna, listy słuch. omówi Tadeusz Łopalewski; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Klaudjusz Debussy — skrót opery „Pelleas i Melisanda"; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina"; 21.40: Stanisław Brzozowski; 22.15: Audycja z okazji narodowego święta w Japonji; 22.15: Muzyka taneczna; 23.00 Wiad. met. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 30 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt, 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Poranek szkolny; 13.00: Muzyka; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna i operowa; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 16.00: O tem, jak małpa skubała misia za ogon, opowiadanie dla dzieci Wacława Korabiewicza; 16.15: Zygmunt Stojowski, sonata E-dur; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Odczyt; 17.15: Koncert w wyk. Ork. Kam. pod dyr. Adama Hermana; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 18.30: Program na piątek; 18.40: Obrazy muzyczne; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Reklama ogólnopolska; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Koncert muzyki lekkiej; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21.00: Premjera słuch. oryg. „Cztery nie mieści się w siedmiu"; 21.35: Nasze pieśni; 22.00: Ruggiero Leoncavallo — Fragm. z op. „Pajace"; 25.00 Wiad. met.; 23.05—23.30: Muzyka taneczna.



## BILANS

**STAN CZYNNY**

| | | |
|---|---|---|
| Kasa | 255,70 | |
| Towary | 177.022,33 | |
| Ruchomości | 14.069,79 | |
| Papiery procentowe | 9.252,50 | |
| Nieruchomość | 252.000,00 | |
| Maszyny | 36.883,56 | |
| Weksle | 60.708,21 | |
| Odbiorcy | 68.768,75 | |
| Weksle protestowane | 1.356.89 | |
| Dostawcy | 322.77 | |
| Różni | 3.765.74 | |
| Zaliczenia kolejowe | 1.375,40 | |
| Sumy przechodnie | 1.055,76 | 625.847,40 |
| | | 626.847.40 |

**STAN BIERNY**

| | | |
|---|---|---|
| Kapitał Akcyjny | 252.000,00 | |
| Kapitał Zapasowy | 76.328,31 | |
| Kapitał Amortyzacyjny | 98.276,22 | |
| Różne | 74.732,11 | |
| Dostawcy | 32.777,21 | |
| Redyskonto weksli | 55.498,60 | |
| Niepodjęta dywidenda | 4.246,75 | |
| Sumy przechodnie | 4.190,58 | |
| Odbiorcy | 879,52 | 598.929,30 |
| Zysk netto Zł. | | 27.918,10 |
| | | 626.847,40 |

## Rachunek Strat i Zysków

| | | |
|---|---|---|
| Koszty handlowe Zł. | 115.652,28 | |
| Procenty Zł. | 5.123,23 | |
| Amortyzacja ruchomości | 704,00 | |
| Strata na odbiorcach | 939,00 | |
| Strata na wekslach protest. | 2.680,78 | 125.099,29 |
| Zysk netto Zł. | | 27.918,10 |
| | | 153.017,39 |

| | |
|---|---|
| Zysk na towarach brutto Zł. | 151.384,60 |
| Zysk na weksl. spis. na straty | 1.632,79 |
| | 153.017,39 |

RADA NADZORCZA: F. Zawadzki (prezes), K. Gorzuchowski, W. Kiełczewski, R. Miłkowski, Z. Ruszczyc, F. Walicki

Księgowa M. Odyńcewa

ZARZĄD: A. Żukowski (prezes), Z. Fedorowicz, W. Borkowski

# OBWIESZCZENIE

## Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza—15-go czerwca 1936 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku — druga 30-go czerwca 1936 r. Licytacje rozpoczną się o godz. 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji ob ciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty aljenacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 502 | 6377 | Osnasówny Rywka-Rochla, Bejla i Michla | Szawelska Nr 6 | 1110,40 | 11115.37 | 2874.47 | 77400.— | 15091.07 |
| 516 | 3393 | Borodzicz Weronika | Bogusławska Nr. 5 | 366,80 | 1221.12 | 299.89 | 8300.— | 1334.46 |
| 523 | 874 | Załkindowie Anna i Rywka | Wielka róg Hetmańskiej Nr. 53/1 | 928,20 | 31273.78 | 7513.24 | 193300.— | 48400.40 |
| 538 | 74 | Bonikierowa z domu Niezabytowska Irena | Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1 | 618.80 | 8114.68 | 2730.53 | 76300.— | 11574.55 |
| 555 | 10753 | Wajnesowa Chaja | Rakowa Nr. 3 | 1636,50 | 7344.38 | 1303.49 | 33600.— | 8333.68 |
| 529 | 9015 | Wiażewicz vel Jażewicz Józef | Majowa Nr. 22 | 1950 | 1396.37 | 246.68 | 5800.— | 2107.29 |
| 533 | 1253 | Zarecki Eljasz — Mowsza | Antokolska Nr. 33, obecn. Nr. 21 | 759,85 | 4127.93 | 960.23 | 25200.— | 5625.92 |
| 545 | 6201 | Kacowie Abram i Chawa | Popowska Nr 1 | 836,80 | 1468.96 | 453.15 | 13200.— | 1386.59 |
| 574 | 10250 | Kozubska Marja | Wiłkomierska Nr. 139, obec. Nr 165 | 9728,75 | 2467.02 | 400.97 | 9900.— | 2961.33 |
| 586 | 10072 | Kac Hirsz | Lwowska Nr. 44, obec. Nr. 70 | 447,20 | 1089.87 | 467.63 | 13600.— | 1452.49 |
| 609 | 13525 | Czerwiński Mikołaj | ul. Nadbrzeżna rzeki Wilji, miejsc. „Leśniki" | 22666,41 | 414.27 | 378.05 | 10700.— | 1467.16 |
| 592 | 12710 | Sawicki Józef | Szosa Lidzka Nr. 16 | 21613 | 685.72 | 176.87 | 4900.— | 782.06 |
| 610 | 39 | Remz Hirsz | Ostrobramska Nr. 22 | z. włas. 1419,60<br>z. w. czyn. 1583,40 | 14942.23 | 2967.77 | 83100.— | 12410.56 |
| 615 | 120 | Kort Josel | Stefańska Nr. 13 | 1501,50 | 11876.78 | 3103.33 | 88000.— | 11879.49 |
| 531 | 4231 | Flekser Mejer, Fleksersówna Sora i Glezerowa Rachela | Lwowska Nr. 15 | 2002 | 8537.73 | 1801.01 | 48300.— | 9619.07 |
| 193 | 11399 | Zarembo Witold | Krzywa Nr. 47 | 654,88 | 290.54 | 17.05 | 413.12 | 156.59 |
| 433 | 16570 nieureg. | Borscy Lejba i Izaak | Zamkowa Nr. 15 | 318,50 | 1474.09 | 459.86 | 13230.49 | 2734.31 |
| 154 | 16448 nieureg. | Bielkowicz — Krauze Anna | Witołdowa Nr. 9 | w-g akt. 1346,57<br>w-g planu 2316,20 | 271.57 | 48.53 | 1554.11 | 128.01 |

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) obszar w metrach kwadr., 6) suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona, jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.



**Od Administracji**
Wobec wypadków mylne o zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie podawać tytuł wpłaty (ogłoszenie prenumerata, ofiary i t. p.)




CENTRALA Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 99. Czynna codziennie od 10 do 3 ppłd. ODDZIAŁY Redakcji i Administracji: w Nowogródku ul. Kościelna 43, w Lidzie ul. Zamkowa 41, w Baranowiczach ul. Szeptyckiego 46 w Stołpcach, w Słonimie, w Wołożynie, w Szczuczynie, w Nieświeżu i w Klecku. Drukarnia: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego nr. 4, tel. 3-40. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową z dodatkiem książkowym 3 zł., z odbior. w oddział. bez dodatku książkowego — 2 zł. 50 gr., zagranicą — 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 45 gr., w tekście — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 30 gr. za mm. jednoszpaltowy, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Michał Barbanell.